

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDAKUJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER 46	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonsę cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.	ROK 39
-----------------------------------	---	---	---	---------------------------------

Niedziela, dnia 13-go listopada 1927 roku.



Prztykający do naszej południowej granicy kraj, zamieszkały jest przez dzielny naród Słowaków, przeważnie oddający się rolnictwu. Naród ten do dziś przechował piękne stroje i zwyczaje ludowe. Na naszych obrazkach widzimy 1) młodą mężatkę z Hely w tradycyjnym „czepcu”, 2) gospodarza z okolic Defwy, z warkoczami noszonymi tam jeszcze i dziś, 3) dziewczynę ustrojoną do kościoła z licznymi pięknymi wstążkami we włosach, 4) dudziarza (gajdosza) ze stojącą obok dziewczyną.



PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, Plac Szczepański L. 8.

Adres telegraficzny: „PEBROL“, Kraków.

ODDZIAŁ GŁÓWNY: WARSZAWA, ODDZIAŁY: Lwów, Poznań, Wilno, Grudziądz, Łuck, Katowice.

Kapitał zakładowy 75 milionów złotych.

Kapitał zakładowy 75 milionów złotych.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

1. Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% listach zastawnych na kupno i dokupno gruntu, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, na spłatę sched rodzinnych i działów rodzinnych oraz na inwestycje rolne, nadto właścicielom nieruchomości ziemskich w związku z przeprowadzoną przez nich parcelacją majątków;
2. Udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym za pośrednictwem spółdzielni, kas gminnych i związków komunalnych kredytów krótkoterminowych na cele podniesienia kultury rolnej, jak meliorację, komasację, hodowlę bydła, mleczarstwo, przetwórstwo produktów zwierzęcych oraz na zaopatrzenie rolnictwa we wszelkie środki produkcji rolniczej, jak ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne i t. p.;
3. Udziela kredytów organizacjom kulturalno-rolniczym, domom ludowym i innym organizacjom o charakterze społecznym;
4. Administruje funduszami rządowymi, przeznaczonemi na cele podniesienia produkcji rolniczej;
5. Przeprowadza parcelację majątków własnych i podejmuje się parcelacji komisowej;

6. Załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów procentowych, akcji, walut zagranicznych;
7. Przyjmuje wkłady: z 3 mies. terminem wypowiedzenia i na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem rocznem 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznem 5 od sta, płatne a vista za oprocentowaniem rocznem 4 od sta.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich oraz całym majątkiem Banku i gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w zlocie, dzięki czemu są pewną i korzystną lokatą kapitału.

Święto Wolności Polski 11 listopada.

Uchwaliwszy zasady konstytucyjne 17 marca 1921 Sejm postanowił, aby na tę pamiątkę dzień Trzeciego Maja był corocznie uroczystie obchodzony jako święto narodowe. Przez uświęcenie tego dnia Sejm wskazał, że nasza teraźniejsza Konstytucja łączy się z Konstytucją, uchwaloną przez Sejm czteroletni Trzeciego Maja 1791.

Rząd Marszałka Piłsudskiego w r. 1926 uznał jednak, że najważniejszą datą w dziejach Polski odrodzonej jest dzień 11 LISTOPADA 1918, jako termin wyrzucenia okupacji niemieckiej z Warszawy czyli wyzwolenia Polski od panowania obcej przemocy. — I ten dzień 11 listopada uznał rząd Marszałka Piłsudskiego za **święto państwowe**, które corocznie wszyscy jesteśmy obowiązani uroczystie obchodzić.

W zestawieniu tych dwóch faktów, że Sejm uznaje za najważniejszą datę Konstytucji, a natomiast Marszałek Piłsudski datę uwolnienia Polski od najazdu zaborców, uwydatnia się jasnowidnie różnica poglądów, która stanowi też jądro sporu, jaki się toczy, ściśle mówiąc, między większością sejmową a Marszałkiem Piłsudskim. **Sejmowi chodzi o formę, a Marszałkowi o podstawę naszego bytu państwowego.** Najpierw trzeba zabezpieczyć Polskę przed najazdem nieprzyjaciół zagranicznych, Niemców i Moskali, najpierw trzeba ugruntować niezawisłość Polski pod względem politycznym i gospodarczym, aby naród mógł żyć i rozwijać się swobodnie. Do tego głównego zadania i celu musi być dostosowany sposób rządzenia. **Wszystko, co temu celowi staje na zawadzie, musi być usunięte.** Jeżeli by się okazało, że za wielki wpływ Sejmu więcej przeszkadza niż pomaga temu głównemu zadaniu, to i ta przeszkoda sejmowa musi być usunięta. Wszystko musi być podporządkowane idei rozbudowy i zabezpieczenia niezawisłości i potęgi Państwa. Wszyscy mieszkańcy Polski muszą się poddać temu nakazowi. Potęga zbiorowa Państwa wyda w rezultacie najlepsze zabezpieczenie bytu dla każdego obywatela.

Że w tym sporze między Sejmem a Marszałkiem Piłsudskim racja jest po stronie Marszałka, tego dowodzą pomyślne skutki jego półtorarocznych rządów. Zjednał dla Polski szacunek i zaufanie zagranicy. Nawet Niemcy przestali już Polskę uważać za państwo sezonowe czyli tymczasowe od chwili, jak Ameryka udzieliła Polsce wielkiej pożyczki. Ostrożny i chciwy zysków kapitalista nie udziela wielkiej pożyczki złemu i niepewnemu gospodarzowi.

Skoro Ameryka udzieliła Polsce wielkiej pożyczki, to oczywiście ma zaufanie do rządów Piłsudskiego i wierzy w rozkwit Polski.

Tegoroczne święto naszej wolności państwowej przypada właśnie w czasie, kiedy spór między większością Sejmu i rządem Marszałka Piłsudskiego dosięgnął silnego napięcia. W sporze tym Przyjaciel Ludu stoi od począt-

ku stanowczo i niezmienne po stronie Marszałka. Dobre skutki jego rządów odczuwa już w pewnym stopniu rzesza chłopska. Wierzy, że po szczęśliwym pokonaniu dotychczasowych trudności już nie i nikt nie potrafi przeszkodzić Marszałkowi Piłsudskiemu w dalszej pracy dla potęgi i chwały Polski.

Tadeusz Stapiński.

Rzeszo chłopska czuwaj! Rozstrzyga się los wszystkich chłopów w Polsce.

Wyrok senatora Bojki przeciw Witosowi wywołał silne i głębokie poruszenie w społeczeństwie chłopskim w całej Polsce. Jak było do przewidzenia, olbrzymia większość piastowców zobaczyła jasno i wyraźnie, że nie może nadal towarzyszyć Witosowi w jego zgubnej dla Państwa i dla chłopów walce przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

Znaczna większość posłów piastowskich poczuwa się do obowiązku potępienia i porzucenia Witosy, skoro by sam nie chciał usunąć się z drogi.

Główny cel: Jedność klasy chłopskiej.

Jedność nie w tem znaczeniu, aby wszyscy chłopcy mieli jednaki zapatrywania i przekonania we wszystkich szczegółach. O takiej jedności trudno marzyć, bo co głowa, to inny rozum. Ale jedność przynajmniej w zasadniczych, podstawowych sprawach klasy chłopskiej. Jedność w stosunku do innych klas. Przynajmniej taka jedność, aby się wzajemnie nie niszczyć. Choćby maszerować w kilku grupach czyli stronnictwach, ale w razie potrzeby razem stawać w obliczu przeciwników. Choć w tym celu jedność, aby przy wyborach

W tych okolicznościach, skoro całe stronnictwo znalazło się na rozdrożu, po usunięciu głównej przeszkody zjednoczenia chłopów tj. Witosy, nastąpiła doskonała sposobność do zjednoczenia chłopów w jeden klasowy związek chłopski. Obowiązkiem chłopów jest wyteńczyć wszystkie siły i dołożyć wszelkich starań, nie szczędzić żadnych ofiar, aby tę sposobność jak najlepiej wykorzystać. Przeszkód i utrudnień najróżniejszych należy się obawiać, ale świadomością wielkiego celu i wytrwałością można wszystko przezwyciężyć.

gminnych, powiatowych, sejmowych, stowarzyszeniowych itp. wybierać najodpowiedniejszych ludzi, a nie spekulantów, żerujących na niezgodzie i konkurencji. Aby była możliwa zgoda w pracy oświatowej i gospodarczej. Aby zgodnie tępić wyzysk i nadużycia. Przynajmniej zgoda tych chłopów, którzy pragną być ludźmi, obywatelami, a nie niewolnikami, ani lizuniemi.

Jedność w imię zgodnej pracy dla potęgi państwa, jedność w celu wzmocnienia sił Marszałka Piłsudskiego.

Droga do celu.

Trudno w tej chwili ludzi się nadzieja, aby się udało zjednoczyć wszystkich w jednym stronnictwie chłopskim. Jednym przeszkadza zaślepienie, drugim nie pozwala fałszywa, głupia ambicja, inni są tak związani różnymi stosunkami, że nie mogą wstąpić do Stronnictwa Chłopskiego. Można pochód ku zjednoczeniu podzielić na kilka etapów. Na pierwszy etap wystarczy, jeżeli doprowadzimy

do poddania się jakiemuś wspólnemu sądowi polubownemu czyli rozjemczemu, jakiejs komisji porozumiewawczej między Stronnictwem Chłopskim, Wyzwoleniem i Piastem (bez Witosy i witosików).

Wiem, że nawet i ten pierwszy krok jest trudny, ale wierzę, że przy pomocy senatora Bojki uda się to z pewnością.

Najwyższy Sąd Chłopski.

Prosiłem już ustnie senatora Bojkę, a tu powtarzam najusilniejszy apel, aby uwieńczył swój wielki czyn stworzeniem Najwyższego Sądu Chłopskiego dla doprowadzenia chłopów do jedności, a przynajmniej do porozumienia. Sąd ten miałby się składać z senatora Jakóba Bojki, jako przewodniczącego, dwu zastępców przez niego powołanych i po trzech asystentów ze Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta (bez Witosy i witosików).

Pierwszym krokiem senatora Bojki byłoby wezwanie zarządów wymienionych stronnictw na wstępną naradę. Które stronnictwo odmówiło by swego udziału w tej naradzie, to by wydało samo na siebie wyrok potępienia. Rzesza chłopska w olbrzymiej większości z pewnością by uznała wy-

roki takiego sądu za miarodajne i obowiązujące.

Rzeczą tego Najwyższego Sądu Chłopskiego byłoby ustalić te zasady programowe, które by obowiązywały wszystkie stronnictwa i wszystkich chłopów, poczuwających się do obowiązku jedności klasy chłopskiej.

Przestroga.

Wiem dobrze, iż z różnych stron są starania i zabiegi, aby skłonić senatora Bojkę do stworzenia jeszcze jednego odrębnego stronnictwa. Równało by się to jeszcze większemu rozbiciu i zaostreniu walki wśród chłopów, ku wielkiej radości

Chłopi łączcie się, albowiem

szlachta już się złączyła.
urzędnicy już zorganizowani.
księża już są złączeni.
robotnicy mają już organizacje.



Na lewo widzimy fotografię kursistów samorządowych którzy 30 ub. m. zjechali się w Warszawie w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego.



Na prawo fotografia Kemala Paszy, powtórnie wybranego prezydentem Turcji. Kemal Pasza wygłosił ostatnio mowę która trwała 36 godzin.

wszystkich przeciwników i wyzyskiwaczy klasy chłopskiej. Największą radość miałby w takim razie Witos. Nic tracę jednak ufności, że senator Bojko świadom szkód, jakie by wynikły z dalszego rozbicia chłopów, nie da posłuchu kusicielom.

A więc Rzeszo Chłopska czuwaj!

Jan Stapiński.

W klubie poselskim piastowców ujawniły się trzy prądy: 1) Takich, co chcą utrzymać Witos na stanowisku prezesa, jest około 10 (Kiernik, Brodacki, Niedbalski, Chwaliński, Madejczyk, Bejsarowicz, Roman, Cieluch, Bobek, Gruszka). 2) Drudzy żądają, aby Witos złożył prezesostwa, ale w stronnictwie pozostał. Takich jest 18. 3) A wszyscy inni żądają, aby Witos wycofał się zupełnie ze stronnictwa, to w takim razie oni nie zostaną w stronnictwie. Gdyby się tak nie stało, to porzucią i Witos i stronnictwo. — Rozstrzygnię się to na posiedzeniu klubu 9 bm.

Jak „Przyjaciel Ludu” donosił, zatonął w pobliżu wybrzeża Brazylii wielki okręt włoski — „Principessa Ma fald”. — Dzięki bohaterstwu telegrafisty, który do ostatniej chwili wysyłał wołania radiowe o pomoc, przybyły na miejsce inne okręty i uratowały większą część pasażerów.



Chłopski szturm na twierdze Witos.

Nasza praca organizacyjna w pow. Tarnowskim czyni dalsze pomyślne postępy. Poniżej umieszczamy sprawozdania z odbytych zebrań polityczno-organizacyjnych:

OSTRÓW, pow. Tarnów. W niedzielę, dnia 23 października odbyło się u nas zebranie, w którym wzięli liczny udział chłopci naszej gminy. Po przemowie ob. Józefa Kołodzieja postanowiliśmy rozwiązać dotychczasową piastową Radę Ludową, a na jej miejsce założyć związek Stronnictwa Chłopskiego. Do zarządu Związku weszli: **Gieron Jacency**, przew., **Biały Piotr**, naczelnik gminy, jako zastępca, **Gdowski Piotr**, sekretarz i **Wojciech Iwanek**, skarbnik. Przy końcu zebrania wniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i prezesa Stapińskiego.

Przewodniczący.

BIAŁA, pow. Tarnów. Dnia 24 października odbyło się tu zebranie publiczne Stronnictwa Chłopskiego, w którym wzięli udział chłopci całej gminy. Przemawiali ob. Kołodziej i Br. Bryl. Po dyskusji założono Związek Stronnictwa Chłopskiego, do którego wpisali się wszyscy obecni na zebraniu. Przewodniczącym Związku obrano Bogusza Franciszka, zast. Skobzia Franciszka, sekretarzem Czosnyka Michała, a naczelnika gminy ob. Radzika, skarbnikiem.

Sekretarz.

WIERZCHOSŁAWICE, pow. Tarnów. Bardzo liczne zebranie obywateli tutejszej gminy odbyło się w dniu 25 października br. w domu ob. Józefa Malczyka. Zebraniu przewodniczył ob. **Józef Witos**, zastępował Malczyk Kazimierz, a sekretarzował Stroka Paweł. Po przemówieniach ob. Kołodzieja i Bryla wszyscy obecni zapisali się do Stronnictwa Chłopskiego, wybierając przewodnictwo wicem na zarząd Związku Chłopskiego. Wyrażono wotum nieufności Wincentemu Witosowi, a okrzykiem na cześć Stronnictwa Chłopskiego i Marszałka Piłsudskiego zakończono piękne zebranie.

JANOWICE, pow. Tarnów. 30 października odbył się wiec publiczny w domu ob. Wszółka, a zebraniu przewodniczył naczelnik gminy ob. Jarosz. Miejscowi chłopci stawili się w komplecie. Referowali kursorci Stronnictwa Chłopskiego ob. Lenard, Buch i Żygłowicz. Sprawa chłopska odniosła zwycięstwo, gdyż przemowy kursistów otworzyły wszystkim oczy na zdrady Witos i konieczność organizacji klasowej. Wprawdzie było trzech obrońców Witos, ale dostali tak ciętą odprawę, że zaraz się uspokoił. Wiec zaczął się o godz. 12, a skończył o 3.50.

SIEMIECHÓW, pow. Tarnów. Dnia 30 zm. po niesporach odbył się w kancelarii gminnej wielki wiec publiczny, a kancelarija gminna zapelniała się chłopami po brzegi. Na wiecu przewodniczył naczelnik gminy Korzeniowski, zastępował miejscowy kierownik szkoły, sekretarzował sekretarz gminny. Wiec wypadł imponująco! Przemawiali kursorci ob. Lenard, Buch i Żygłowicz. Po przemówieniu ob. Żygłowicza zebrani gromko zakrzyknęli: „niech żyje Prezydent Mościński!”, „niech żyje Marszałek Piłsudski!”, „precz ze szachrajami!”, „precz z Witosem!”.

PRZYJACIEL LUDU JEST NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM I DORADCA CHŁOPSKIM, TO TEŻ TRZEBA GO PILNIE CZYTAĆ

LUBINKA, pow. Tarnów. Dnia 2 bm. odbyło się zgromadzenie organizacyjne Stronnictwa Chłopskiego przy liczny udział miejscowych chłopów, którzy jednomyślnie opowiedzieli się za Stronnictwem Chłopskim. — Przewodniczącym Związku obrano **Jana Gonciarza**.

Uzdrowienie gospodarki gminnej i powiatowej.

Gospodarce gminnej i powiatowej w Małopolsce wyrządziły ośmioletnie rządy i wpływy Witos bardzo wielkie, nieobliczalne szkody. Tak jak wszelkie urzędy państwowe obsadzał Witos swoimi zaprzysiężonymi naganiaczami, bez względu na kwalifikacje, tak samo w samorządzie gminnym i powiatowym zapanowała wszechmocna protekcja. Wójt musiał być przede wszystkim agitator i powołaniem narzędziem partii Witos. A skoro ten egzamin zdał dobrze, to już mógł w sprawach gminnych urzędować dowolnie, pewny bezkarności. Związki wójtów były szkołą pod tym względem, aby wszystkich wójtów i sekretarzy przerażać na witosików, a także, aby ich pouczać, w jaki sposób kosztą agitacji partyjnej mają sobie odbijać na gminie. Ludność była wydana na pastwę wójtów witosików, którzy pod opieką swego patrona byli nietykalni. List wójta do Witos wystarczał, aby ani starosta, ani lustrator powiatowy nie ośmielił się na żadne dochodzenia. Wszyscy urzędnicy wiedzieli, że protekcja Witos ochrania wójta witosika przed prawem i przed dochodzeniami, a który urzędnik z tem się nie liczył, ten wnet odczuł gniew Witos na swojej skórze. Zaś wójt, który się ośmielił nie służyć Witosowi, narażony był na ustawiczne szykany i rychło był zastąpiony przez komisarza. Wybory gminne, o ile gdzieś były, musiały się skończyć wyborem witosika na wójta, gdyż inny wybór nie byłby zatwierdzony, a w ostateczności protesty leżały całymi latami niezadowolone.

Z nastaniem rządów Marszałka Piłsudskiego zaczęły się zmiany i na tem polu, w samorządzie gminnym i powiatowym. Byłoby bardzo pożądanem, by wszystkie wybory rad gminnych i wójtów z ery rządów Witos zostały teraz powtórzone, a z pewnością nowe wybory wykażą wszędzie gruntowną zmianę, bo wszyscy chłopci są za rządem Marszałka Piłsudskiego, czyli przeciw rządom Witos i witosików.

Gmina jest podstawą organizacji państwowej i administracji. Dobre rządy w gminie ułatwiają rządowi powiatu i województwa i całego Państwa. Dla rzeszy chłopskiej dbały wójt i rada gminna są właściwie najważniejsze, gdyż dobry wójt może być naprawdę nie tylko przedstawicielem, ale i obrońcą i rzecznikiem ludności gminnej wobec wyższych władz. Posiedzenia Rad gminnych powinny się odbywać często, oczywiście publicznie, wobec zapraszanej do udziału ludności, która z obrad Rady gminnej powinna mieć naukę co do wszelkich spraw, dotyczących tak całej gminy, jak i poszczególnych obywateli. Na co miesięczne sesje wójtów w starostwach powinna być również dopuszczana publiczność, a rzeczą starostwa jest postarać się o takie przygotowanie sesji, aby one stały się sejmem powiatowym i szkołą pracy spo-

SZCZEPANOWICE, pow. Tarnów. Dnia 3 bm. odbyło się tutaj zebranie poufne na którym do Związku Stronnictwa Chłopskiego zapisało się 40 obywateli. Przewodniczącym wybrany został ob. **Michał Olszowski**. Zebrani wyrazili hołd dla Marszałka Piłsudskiego.

tecznej. Sesje miesięczne zwierzchności gminnych mogą się przyczynić w dużej mierze do uporządkowania stosunków w gminie i powiecie.

Obowiązkiem naszym, wójtów związkowców dopomóc do tego całym sercem.

Józef Berek, poseł i wójt.

Stare banknoty niemieckie nie mają wartości.

W ostatnim czasie wznowiła się znowu akcja w kierunku zbierania starych niemieckich banknotów markowych, przeważnie 1000-markowych z czerwonym stemplem, o których głosi fama, że będą waloryzowane na 10 proc. wartości nominalnej. Ani rząd niemiecki, ani parlament Rzeszy nie wydali i nie zamierzają wydać jakiegokolwiek rozporządzenia lub nowego prawa, dotyczących waloryzacji starych banknotów markowych. W Niemczech organizacje właścicieli starych banknotów markowych próbowały już wszelkich sposobów, ale nic nie wskórały i obecnie dały już sobie spokój z pisaniem memorjałów i urządzeniem wieców protestacyjnych. Zagranica jest mniej uświadomiona i wierzy jeszcze, że stare banknoty niemieckie przedstawiają jakąś wartość. Wiare tę wykorzystują przeróżne indywidua, które za pewnem wpisowem przeprowadzają „rejestrację” i obiecują złote góry. Ci, w których posiadaniu znajdują się jeszcze stare banknoty niemieckie, przekonają się najlepiej o bezwartości tych pieniędzy jeżeli biurom, urządzającym „rejestrację” i obiecującym waloryzację na 10 proc. zaproponują zapłatę wpisowego w tychże banknotach.

Waloryzacja ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych zagranicznych.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie, udzielił szczegółowych informacji o stanie rokowań podjętych z szeregiem państw w sprawie waloryzacji ubezpieczeń w towarzystwach zagranicznych:

1) Pretensje obywateli polskich do towarzystw ubezpieczeniowych w Niemczech (12 towarzystw) objęte zostaną rokowaniami w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

2) Rokowania celem zawarcia konwencji ubezpieczeniowej z rządem austriackim (16 tow. ubez.) już rozpoczęte, odroczone zostały na początek roku 1928.

3) Rokowania z rządem węgierskim (3 tow. ubezp.) rozpoczęte we wrześniu 1927 oraz rokowania z rządem czechosłowackim (2 tow. ubezp.) rozpoczęte w czerwcu 1927 r. są daleko posunięte i w najbliższym czasie spodziewać się należy zawarcia konwencji.

4) Przekazana kwota około 50.000 zł. Tow. ubezp. Nederlandse V. G. Amsterdam, należąca się obywatelom polskim z tytułu umów przedwojennych ubezpieczeń w powyższym tow. obecnie przechowana w sądzie depozytowym w Krakowie zostanie w najbliższym czasie według ustalonego

współczynnika przerachowań Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń rozdzieloną pomiędzy ubezpieczonych.

5) Co do polic amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych przewód sądowy jest w toku i spodziewać się należy pomyślnego rezultatu.

6) Rokowania z tow. angielskimi: „Thee Gresham” i „The Star” nie doprowadziły dotąd do rezultatu. Tak samo i towarzystwa belgijskie i francuskie nie nadesłały dotąd do P. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń żadnego oświadczenia.

Wieś w szponach lichwiarzy.

Ruina drobnych rolników, jaka w chwili obecnej ma miejsce, jest spowodowana wielu przyczynami, jak: zniszczenie wojenne, elementarne klęski, niewiedzące znaczne połacie naszego kraju, brak dogodnego dla drobnych gospodarstw kredytu, a **przedewszystkiem poprzednią gospodarką chłepiastową**. Zubożały małorolny chłop broni się przed zupełnym upadkiem gospodarczym, jak tylko może, chwytając się ostatniej deski ratunku, zaciągając szczególnie na przednowku długi na zakupno zboża na zasiew i na dożywienie rodziny. „Kredytu” dostarczają mu miejscowi spekulanci.

LICHWIARZE ŻERUJĄ NA CHŁOPSKIEJ NĘDZY.

Przy obecnym stanie pieniężnego rynku może chłop zaciągać pożyczki tylko krótkoterminowe, wysokoprocentowe u okolicznych lichwiarzy, z reguły na weksel, **po największej części bez wystawienia dnia płatności**. Wierzyciele po upływie pewnego czasu wpisują termin płatności i oddają weksle do protestu, lub też odraczają termin oddania pieniędzy **za cenę niekiedy podwójną i potrójną wypożyczonej sumy**.

Wysokość stopy procentowej osiąga niebywałej sumy. Są okolice, gdzie roczny procent dochodzi do kwoty, trudnej do uwierzenia.

W Woli Justowskiej pod Krakowem wypożyzył **jeden z rolników 100 złotych u żyda na 365% rocznie**. Nie jest to zdarzenie odosobnione. Przeciśnął wyzyskiwacza w wysokości pobranego procentu inny żyd-lichwiarz w Dorze koło Nadworny, który udziela pożyczek pieniężnych na 576% rocznie. Już prawdziwy rekord osiągnął lichwiarz, żerujący w okolicy Beremowiec pow. Zborów, który zadowala się dopiero procentem aż 1825% rocznie. Widno głodu na przednowku, nawet po żniwach, zmusza setki tysięcy pracującego chłopstwa do pożyczania pieniędzy, bez względu na wysokość procentu (tonący i brzytwy się chwytają!). We wszystkich niemal wsiach, w każdej prawie miejscowości stopa procentowa dochodzi do okropnej wysokości, przeciętnie do 150 procent rocznie. Chłop w tych warunkach stacza się musi coraz szybciej ku zupełnej ruinie.

LICHWIARZE WYGLĄDZAJĄ CHŁOPSKIE RODZINY.

Inaczej tego nazwać nie można, co się dzieje w Głowaczowie, pow. Kozienice, a takich Głowaczów są tysiące, gdzie żyd wypożycza rolnikowi 100 złotych na półtora miesiąca; procent bierze w zbożu, który wynosi za tak krótki czas

3 ćwierci metra. W Gorycku pod Włodzimierzem Wołyńskim pewien dłużnik, zmuszony nędzą, zobowiązał się zapłacić za pożyczone na 2 tygodnie 55 złotych półtora puda pszenicy procentu, co wynosi około 540% w stosunku rocznym.

W Lubieniu Małym, pow. Gródek, zaciągają chłopie kredyt na wiosnę w zbożu. Za 100 kg. zboża płać zaraz po zbiorach po 50 kg. zboża procentu.

W Brzostwicy, pow. Grodno, w miesiącach wiosennych, gdy brakuje zboża, wypożyczają je rolnicy u żydowskich handlarzy na warunkach oddania podwójnej ilości pożyczzonego zboża z nowego omłotu, a w Wólce, pow. Bielsk Podlaski, Tempaczowie, pow. Pińczów, Mierzynie, pow. Piotrków za wypożyczenie jednego metra zboża przed żniwami oddaje się 3 metry. W powiecie Horochów żądają spekulanci w razie pożyczki zboża na przednowku — czterokrotnej ilości w jesieni.

Dzierżawa i połownictwo we Francji.

Ten, kto kiedyś miał okazję przebywać dłużej na wsiach we Francji i dziś znów tam powrócił, spostrzeże odrazu wielką zmianę, jaką zaszła w niektórych okolicach, a mianowicie na południowym-zachodzie. Grunty dawniej starannie uprawiane — obecnie stoją ugiorem, lub przeistoczone zostały w pastwiska.

O ileby ktoś zechciał zbadać powód takiego opuszczenia, to prawie zawsze otrzyma jedną z trzech następujących odpowiedzi: 1) rodzice właściciela przenieśli się do sąsiedniego miasta, 2) synowie zostali zabici na wojnie, 3) rodzina będąc nieliczną, nie może podołać pracy. Nikt nie wspomni nawet o robotnikach rolnych, bo ich nie można znaleźć obecnie.

Dlatego też właściciel, który dawniej sam uprawiał swoją posiadłość w całości, nie waha się dziś już dłużej i powierza część ziemi osobie trzeciej, aby w ten sposób podnieść jej wydajność. Takie powiększenie wydajności ziemi otrzymuje się we Francji dwoma sposobami: **przez wydzierżawienie, lub przez połownictwo**.

Przez wydzierżawienie właściciel powierza jakiejś rodzinie swoje grunty, bydło, inwentarz martwy na pewien określony przeciąg czasu i pobiera za to stały czynsz w gotówce. Przy ukończeniu kontraktu, który często zawierany jest na przeciąg wielu lat, dzierżawca obowiązany jest zwró-

GROZA PAŃSZCZYZNY U LICHWIARZY.

Również powszechnym w całej Polsce sposobem regulowania procentów jest **odrobek**. W powiecie złoźwskim za wypożyczenie 100 złotych żądają w procencie miesiąc pracy na roli. W tym powiecie, gdzie procent płaci się odróbką, dłużnicy przechodzą faktycznie na własność wierzycieli, muszą być na zawołanie swego „pana” w każdym czasie, sami, lub ze swą rodziną. Tego nawet za pańszczyzny nie było, żeby człowiek stawał się niewolnikiem, którym można handlować; a handlują w Polsce chłopem lichwiarscy żydzi i obszarnicy, bo w niektórych powiatach wierzyciele odstępują swoje pretensje i przelewają na innego spółnika, a chłop musi być na zawołanie „nowego pana”.

ZIEMIA CHŁOPSKA PRZECHODZI W RĘCE SPEKULANTÓW.

Chłopa przywiązanego do kawałka ojcowizny może zmusić tylko skrajna nędza do zdecydowania się na zastaw działek gruntowych pod pożyczkę. We wszystkich takich wypadkach nie wraca ziemia do prawego właściciela, ale przechodzi za bezcen w ręce wierzyciela. Przeważnie wypożyczający, gdy nie może dostać pieniędzy na wykup ziemi, odstępuje ją swemu wierzycielowi za małą, albo i żadną dopłatą. Cały szereg wypadków tego rodzaju znają powiaty: Krosno, Sanok, Brzozów, Jasło, Gorlice itd. itd. Wywłaszcza chłopca nie tylko żyd-lichwiarz, nie mniejszą przysługę niedźwiedzia wyświadcza mu także jego bogatszy sąsiad, inteligent i wielu innych. Przypominają się czasy głodu w połowie zeszłego wieku, kiedy za koszt ziemniaków kupowało się kilka morgów ziemi!

Jaką drogą można wytępić lichwę ze wsi polskiej napiszemy w przyszłym tygodniu. Szl.

cić: ziemię, inwentarz martwy i bydło w takim stanie, w jakim poprzednio otrzymał, lub też zapłacić równowartość tegoż. Dzierżawca sam zarządza swoim gospodarstwem, co wymaga z jego strony nie tylko gruntownej znajomości zawodu rolnika, ale również i znajomości zwyczajów i warunków miejscowych. Zawierane są także kontrakty dzierżawne o większej doniosłości, ale takie obejmują przeważnie duże gospodarstwa.

Jeżeli chodzi o połownictwo lub osadnictwo, to zaznaczyć należy, że połownik uprawia ziemię dla właściciela, ale jest równocześnie zainteresowany w wynikach, jakie daje to gospodarstwo. Przeważnie zawierany bywa kontrakt roczny z prawem odnowienia go. Taki kontrakt obejmuje w umowie obszar ziemi pod uprawę, na przykład 35 hektarów: w tem ziemi ornej 20 ha, łąk 4 ha, winnic 1 ha, przestrzeni zadrzewionej 10 ha.

Rodzaj uprawy: (zboże, ziemniaki jak: kartofle, buraki, — nabiał). Mieszkanie do dyspozycji osadnika i jego rodziny: dom, składający się z tyłu a tyłu ubikacji, jakieś sprzęty domowe, itd. Wynagrodzenie w gotówce, dla członków rodziny, pracujących stale, jak również dla osób, pracujących dorywczo, niestale. Korzyści w naturze: np. chleb lub zboże, kukurydza, kartofle, mleko, wino, słonina, drzewo na opał — przyczem wszędzie oznaczona ilość. Ponadto dany jest teren do dyspo-



Obrazek nasz z kraju „wschodzącego słońca” (jak nazwano Japonję) przedstawia kombinowany transport towarów do miasta przez japońskich chłopów. Jak widzimy, wóz ciągną chłopie pospołu z wołem. Na drugim obrazku widzimy popularną śpiewaczkę japońską zw. „gejsz”.

zycji pod uprawę jarzyn. Udział w zyskach; np. z kukurydzy i jarzyn zyski są dzielone po połowie. — Nawozy i nasiona dostarcza właściciel. — Przy ukończeniu kontraktu ofiarowana jest premia w gotówce, lub też określona ilość drobiu.

Taki kontrakt przedewszystkiem najodpowiedniejszy jest, szczególnie przy obejmowaniu dzierżawy, dla tych rolników, którzy nie znają zupełnie zwyczajów, obowiązujących w danej okolicy i którzy potrzebują rady i pomocy. Tego rodzaju kontrakt podpisują prawie wszyscy połownicy polscy, którzy jadą z rodzinami do Francji i

którzy, dla zapewnienia sobie korzystniejszych warunków pracy, płacą sami koszty podróży, aż do miejsca zatrudnienia we Francji. Kontrakt połownika daje mu sposobność do poznania zwyczajów miejscowych i do nauczania się języka francuskiego — wszystko to z korzyścią dla niego. Ponadto właściciel udziela mu stale porad, mając na celu wspólne dobro. Jest to jakby nauka opłacana, która daje zarazem osadnikowi możność zrobienia oszczędności i pozwala mu podpisać w przyszłości kontrakt dzierżawny, lub nabyć samą posiadłość, albo też kupić gospodarstwo w sąsie-

dztwie. Dość często spotyka się sprzedawcę, który udziela kredytu, dochodzącego do 50% ceny kupna i to na przeciąg trzech, pięciu do siedmiu lat.

Władze, które zajmują się naszą emigracją, choć uznają, że ten rodzaj kolonizacji stopniowej jest dość korzystny dla emigrantów rolnych, mimo to prowadzą ścisłą kontrolę co do warunków, zaoferowanych w kontrakcie i nie dają swego upoważnienia na wyjazd, o ile nie mają całkowitej pewności, że te warunki pozwalają rodzinie wyżyć się i zapewnić jej pomyślną egzystencję.

Ośmiominutowe posiedzenie Sejmu.

Na 3 listopada była zwołana budżetowa sesja sejmowa, z tem ostrzeżeniem ze strony organów rządowych, żeby się posłowie zajęli rzeczywiście badaniem wniosków budżetowych, a zaniechali wystąpień partyjnych przeciw Rządowi. Wbrew jednak tym ostrzeżeniom posłowie chęćscy na posiedzeniach klubowych postanowili zaatakować Rząd różnymi wnioskami i interpelacjami, aby się przez to przypodobać wyborcom i ułatwić sobie agitację przedwyborczą. Państwo mogłoby przez taką złośliwą demagogię ponieść szkodę, gdyż nieświadoma część ludności mogłaby rzeczywiście uwierzyć w puste obietnice. Prezes endeków, p. Głabiński, zapowiedział, że wygłosi jako pierwszy wielką mowę przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Lecz wszystkie pogroźki i zapowiedzi chęćskie obróciły się w nicłość. Zaledwie o godz. 15 marszałek Rataj otworzył posiedzenie, zabrał głos wicepremier Bartel i odczytał rozporządzenie Prezydenta Państwa, odraczające sesję sejmową do 28 listopada. Wobec tego obrady sejmowe zostały natychmiast zamknięte. Całe posiedzenie trwało 8 minut. Posłowie chęćscy pokrzykali przez minutę i opuścili salę sejmową ze smutkiem, iż plan ataku spalił na panewce.

Senat, zwołany na 4 listopada, wcale się nie zebrał, albowiem już 3 bm. doręczono marszałkowi Senatu reskrypt odraczający i Senat do 28 bm.

Dnia 28 listopada kończy się pięciolecie Sejmu i Senatu. W tymże dniu kończą się mandaty posłów i senatorów i wszelkie uprawnienia. Ustaje nietykalność, karty kolejowe tracą ważność. Dlatego i diety poselskie wypłacono już tylko za 28 dni. Jeżeli się jeszcze 28 listopada zbiorą w sali sejmowej, to tylko na wzajemne pożegnania. Znaczna większość ich z pewnością przepadnie przy nowych wyborach.

Nowe wybory do Sejmu odbędą się prawdopodobnie w pierwszą niedzielę marca, a senackie w drugą niedzielę marca. Przygotowania do wyborów zarówno ze strony Rządu, jak i stronnictw są

już w pełnym toku. Hasło wyborcze jest bardzo jasne i silne: **ZA** Marszałkiem Piłsudskim, lub **PRZECIW** Marszałkowi Piłsudskiemu. Wszelkie inne programy i obietnice nie mają znaczenia ani wartości. Główne zadanie, to dobór jak najuczciwszych i najpracowitszych kandydatów, którym możnaby zaufać, że będą wzorem życia obywatelskiego, że poświęcą naprawdę wszystkich czas i zdolność na pracę oświatową i gospodarczą dla dobra Państwa i ludności.

A więc Bracia Chłopi, do pracy z całym zapalem i poświęceniem, wybiercie posłów i senatorów, którzyby z całym zaufaniem odnosili się do Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i współpracowali w budowie mocarstwa polskiego.

Nowy Sejm będzie radził już w nowej wspiania-

lej sali sejmowej. Posłowie zamieszkają w olbrzymim 4-piętrowym gmachu, przyległym do sali sejmowej. Oby nowy hotel poselski nie gościł takich posłów, jak poseł Podhirskej, w którego mieszkaniu policja skonfiskowała 5 bm. dwa cetnary druków komunistycznych.

* * *

Prezes naszego Stronnictwa Chłopskiego, poseł **Waleron**, wystosował do Wyzwolenia i P. P. S. pismo z wnioskiem o naradę nad zgodnym postępowaniem przy wyborach.

Wobec tego, że Wyzwolenie zawarło już umowę wyborczą z P. P. S., w której podzielili się mandatami, można przewidzieć, że wniosek prezesa Walerona spotka się z odmową. Nam to nie zaszkodzi.

Zmierzch sejmowładztwa.

Zdrowy ustrój nowoczesnych państw na świecie zasadza się głównie na tym kamieniu węgielnym, że posiada ścisły rozdział na dwie władze: na władzę ustawodawczą i na władzę wykonawczą. Władze ustawodawcze, jakimi są sejmy i senaty, uchwalają ustawy dla państwa, obowiązujące wszystkich obywateli, i wykonują nadzór i kontrolę nad rządem i administracją w państwie. Władze wykonawcze czyli rząd i cała podległa mu maszyna urzędnicza wykonują zarząd sprawami państwowymi w myśl ustaw i konstytucji danego państwa. Gdzie jest inaczej, gdzie panuje przerost jednej władzy nad drugą, lub jedna drugiej miesza się w jej zakres, tam stosunki są nienormalne i domagają się przebudowy ustroju.

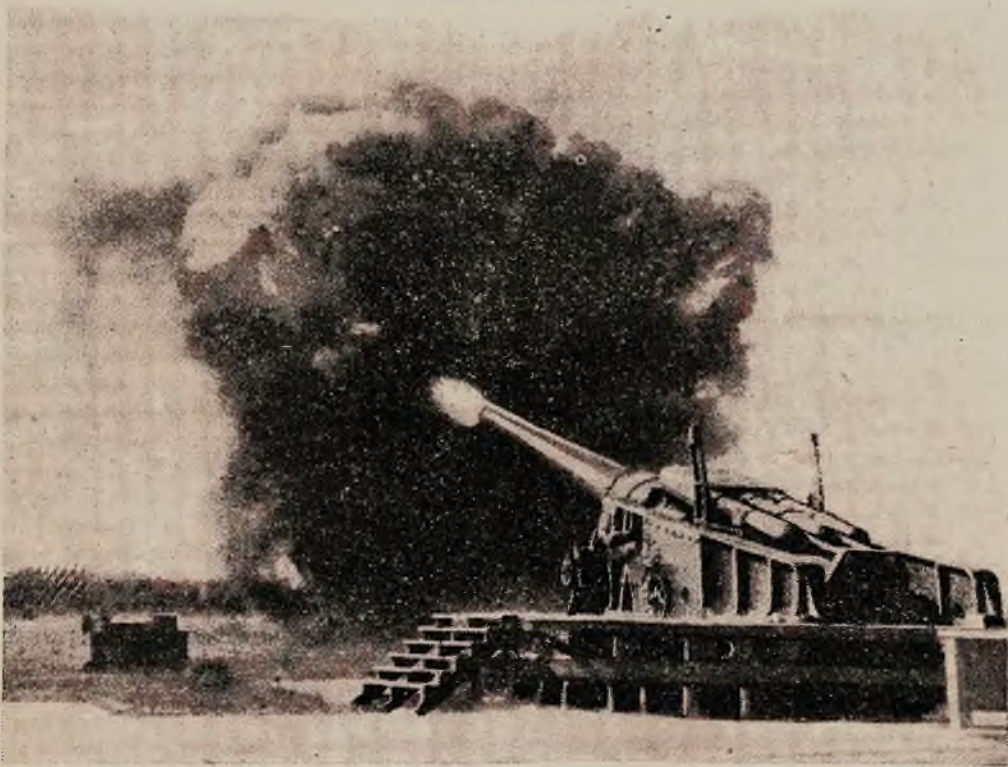
W Polsce w tym względzie przez kilka lat panował coraz większy zamęt, coraz gorsze zwyczaje i niewiadomo było, gdzie się kończyła granica władzy wykonawczej, a gdzie zaczynał wpływ ciał ustawodawczych.

Powtórzyła się dosłownie historia z dawnej Polski szlacheckiej przed rozbiorami, gdzie władza królewska była cieniem władzy, rząd bezsilny i bez powagi, a nad wszystkim górował warcholski, kłótlivy i wszechwładny sejm szlachecki. Ta zgraja warcholskiej szlachty to byli pierwsi grabarze wolności Ojczyzny.

Ten zgubny przerost wpływów ciał ustawodawczych nad władzą wykonawczą zwany ogólnie sejmowładztwem, zaznaczył się w całej potęgę w ciągu lat ostatnich w zmartwychwstałej Polsce, w okresie rządów Chjeno-Piasta i omal znowu nie doprowadził powtórnie Państwa do zguby.

Żywo nam stoi jeszcze w pamięci ten żywiołowy, masowy udział wyborców przy pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w r. 1919. Masy ludowe i olbrzymia większość społeczeństwa żywiła ogromne nadzieje do Sejmu. Spodziewano się od Sejmu nawet więcej, niż on dać mógł. Przesadne do niego pretensje rościli naiwni, lecz poczciwi wyborcy. A dziś jakże jest inaczej, jakie ogromne rozczarowanie do posłów i do Sejmu wogóle zapanowało w umysłach wyborców! Ludźmi najbardziej znienawidzonymi w Polsce są posłowie. Jak dawniej darzono ich bezgranicznym zaufaniem i uważano za półbogów, tak dzisiaj znowu szanowni wyborcy popadli w drugą ostateczność. Zupełny brak zaufania do posłów wogóle, pogardliwe ich traktowanie i niewiara zupełna w Sejm ogarnęła dziś umysły obywateli wyborców. Nikt dziś nie wierzy w Sejm, nikt się od niego niczego nie spodziewa. Na wsi czy w mieście, wśród chłopów czy robotników, a jeszcze więcej wśród inteligencji słyszy się codziennie taki wylew oburzenia, takie rozgoryczenie i obelżywe docinki pod adresem posłów, że nic dziwnego, iż wielu posłów nie ma odwagi pokazać się wyborcom do oczu i unika zetknięcia gdziekolwiek z nimi. Cierpią na tem i posłowie, którzy nie zasłużyli na takie traktowanie, którzy nawet szczerze dla swoich wyborców pracowali i urządzili setki zgromadzeń. Winnie czy niesłusznie każdego pana posła dotyka dziś ogólna kłątwa, nałożona przez zacnych wyborców na swoich wybrańców.

Tak mści się na Sejmie i na posłach kilkoletni okres sejmowładztwa, który zwłaszcza jak zmora przyniósł Polskę w okresie od roku 1922 do maja 1926 roku. Wtedy poseł był wszystkim, przed



Mimo deklamacji o pokoju cały świat się zbroi gwałtownie obmyślając i budując coraz to nowe narzędzia mordu. Na obrazku widzimy amerykańskie działo, największe na świecie, wyrzucające pociski o przekroju 40 cm. na odległość 50 klm.

Przyjaciół z Kongresówki

zawiadamiamy, że obecnie nabyć można Przyjaciela Ludu na każdej stacji kolejowej w Kongresówce, gdzie istnieje księgarnia Tow. „Ruch”. Prosimy żądać tam i kupować Przyjaciela Ludu. — —

nim drżeli i starosta i wojewoda i sam minister. Posłowie, jak Piast, wtrącali się do urzędowania administracji i zmieniali i usuwali urzędników, jak rękawiczki. Sejm obecny przedstawiał obraz dawnych kłótniowych zjazdów szlacheckich w starej Polsce, zamiast pracy żarcie ohydne i jałowe dysputy w Sejmie, a poza Sejmem, wielka część posłów goniła za nieczystymi interesami prywatnymi i partyjnymi. Sejm obecny sromotnie zawiódł nadzieje mas ludowych. Był on w olbrzymiej większości wrogo dla chłopów usposobiony. Większość w nim stanowili zajadli wrogowie chłopów, to też dla chłopów nie zrobił nic a nic dobrego, całe szczęście, że mu nie pozwolono nabroić dużo na szkodę chłopów. A lenistwo większości posłów jest wprost przerażające. Biorąc diety za próżnowanie, niejeden poseł zepsuł się do szpiku kości, wykoleił i zdemoralizował do najwyższego stopnia.

Całe szczęście, że Marszałek Piłsudski położył

kres sejmowładztwu w Polsce i sprowadził Sejm do właściwej miary. Że rząd obecny Sejm traktuje tak, jak na to zasłużył, to wina samego Sejmu, to kara za grzechy przez niego popełnione.

Mogą panowie posłowie wierzyć nogami, wygrażać palcem w bucie rządowi, lecz ich gniew jest bezsilny i wzbudza tylko humor u wyborców. Dziś w obliczu śmierci tego Sejmu za późno na poprawę, dziś nikt w nią nie uwierzy. Na nic się zdadzą ujadania dobrze płatnych najmitów gazeciarskich w obronie tego Sejmu. Sami niedawno plwali na niego i domagali się faszystwu. Obludne płacze nie już nie pomogą. Olbrzymia większość narodu jest wdzięczna Marszałkowi Piłsudskiemu za uzdrowienie stosunków w Polsce i uratowanie jej przed zgubą. Chłopi mają tysiąc razy większe zaufanie do Marszałka Piłsudskiego, niż do obecnego zdemoralizowanego Sejmu.

Kazimierz Józef.

Losowanie nagród dla Czytelników.

Wedle zapowiedzi, odbyło się we wtorek dnia 1 listopada losowanie nagród dla tych naszych Przyjaciół i Czytelników, którzy zadali sobie trud i zjednali nam nowych Czytelników. Zwłaszcza ostatni tydzień przed losowaniem przyniósł nam tak wielką liczbę zjednanych Czytelników, że dobrowolnie **podwoiliśmy** ilość nagród, by zwiększyć możliwości wygrania nagród. Mimo tego los (jako, że ślepym go nazywają) pominął bardzo wielu naszych Przyjaciół. Tych prosimy, by się nie zrażali, ale wzięli udział w nowym konkursie i losowaniu, jakie równocześnie na innym miejscu ogłaszamy, gdyż będą w nim jeszcze piękniejsze premie i jeszcze większa ich liczba.

Losowania dokonały córki red. T. Stapińskiego Aniela i Hanka. Mieliliśmy w redakcji wiele zabawy, patrząc z jaką powagą, a i wytrwałością z wielkiego pudła losy ciągnęły. Oto wynik losowania:

300 Kalendarzy „Rolnik Polski” wygrali Nra:

2, 11, 51, 99, 221, 402, 404, 497, 508, 536, 577, 663, 690, 700, 703, 729, 781, 995, 996, 998, 999, 1062, 1115, 1227, 1229, 1292, 1301, 1306, 1466, 1498, 1516, 1609, 1643, 1657, 1749, 1800, 1801, 1903, 1928, 1961, 2018, 2019, 2020, 2021, 2108, 2167, 2173, 2318, 2360, 2392, 2400, 2467, 2491, 2503, 2586, 2594, 2596, 2606, 2609, 2634, 2643, 2709, 2904, 2948, 2949, 2950, 2951, 2953, 2999, 3000, 3004, 3044, 3045, 3053, 3067, 3111, 3112, 3313, 3319, 3398, 3406, 3407, 3592, 3599, 3706, 3714, 3749, 3788, 3882, 3883, 3884, 3933, 3937, 3944, 3951, 3957, 3961, 3967, 3982, 4017, 4083, 4084, 4085, 4087, 4090, 4111, 4116, 4118, 4131, 4155, 4166, 4173, 4178, 4193, 4201, 4202, 4208, 4243, 4303, 4313, 4408, 4415, 4503, 4508, 4590, 4603, 4607, 4663, 4790, 4793, 4804, 4806, 4808, 4809, 4903, 4909, 4910, 4992, 4915, 4922, 4950, 4958, 4959, 4963, 4966, 4983, 4988, 4989, 5006, 5015, 5025, 5076, 5202, 5262, 5268, 5274, 5282, 5330, 5383, 5446, 5572, 5705c, 5714, 5728, 5785, 5806, 5842, 5883, 5908, 6011, 6018, 6033, 6053, 6092, 6099, 6206, 6226, 6259, 6340, 6341, 6414, 6478, 6527, 6536, 6587, 6621, 6639, 6797, 6840, 6854, 6962, 6989, 7001, 7019, 7024, 7040, 7043, 7059, 7190, 7225, 7357, 7387, 7390, 7406, 7495, 7610, 7648, 7675, 7695, 7696, 7821, 7942, 8064, 8085, 8096, 8143, 8213, 8236, 8280, 8301, 8426, 8495, 8497, 8503, 8522, 8575, 8591, 8617, 8654, 8754, 8795, 8831, 8926, 8943, 8955, 8990, 9018, 9061, 9074, 9077, 9254, 9431, 9461, 9461, 9503, 9513, 9549, 9556, 9585, 9608, 9720, 9731, 9734, 9747, 9759, 9766, 9809, 9834, 9839, 9849, 9851, 9937, 9964, 9992, 9999, 10116, 10036, 10079, 10102, 10141, 10147, 10180, 10188, 10399, 10429, 10436, 10496, 10509, 10589, 10625, 10631, 10641, 10677, 10726, 10795, 10770, 10798, 10961, 10982, 11023, 11064, 11141, 11166, 12007, 15000, 22704, 22705.

50 aparatów „Wulkan” wygrali numera:

1, 2002, 2097, 2333, 2393, 2677, 2717, 3344, 3444, 3445, 3705, 3764, 3842, 3900, 3940, 4242, 4243, 4299, 4744, 4779, 4780, 4802, 4943, 4972, 5031, 5386, 5433, 6562, 6613, 6605, 7530, 7727, 7804, 7905, 8154, 8235, 8511, 8253a, 8533, 8789, 9004, 9069, 9559, 10945, 10072, 10600, 11053, 12003, 22707.

40 kos wygrali numera:

101, 555, 1904, 1927, 2141, 2142, 2606, 2698, 3003, 3009, 3102, 3200, 3293, 3449, 4006, 4192, 4246, 4337, 4707, 4712, 5289, 5385, 5530, 5981, 6219, 6352, 6444, 8231, 8375, 9538, 10005, 10080, 10593, 10796, 11065, 11124, 11148a, 12009, 23001, 25000.

50 rocznych prenumerat „Przyjaciela Ludu” wygrali numera:

8, 98, 108, 139, 154, 202, 234, 303, 901, 2086, 2307, 2993, 3041, 3112, 3404, 3674, 4000, 4001, 4009, 4033,

4047, 4507, 4689, 4773, 4844, 5012, 5199, 5294, 5379, 5893, 6836, 6916, 7287, 7635, 7962, 7996, 8068, 8456, 8619, 8623, 8646, 8679, 8738, 9176, 9264, 9272, 9369, 9931, 10346, 12006.

100 półrocznych prenumerat „Przyjaciela Ludu” wygrali numera:

677, 703, 714, 717, 743, 795, 818, 819, 820, 822, 1010, 1128, 1377, 1414, 1501, 1512, 1803, 1897, 2101, 2302, 2481, 2482, 2483, 2584, 2606, 2909, 3322, 3334, 3679, 3712, 3889, 3969, 4006, 4012, 4073, 4266, 4389, 4343, 4504, 4508, 4613, 4618, 4700, 4777, 4801, 4808, 4889, 4907, 4917, 4924, 5059, 5099, 5251, 5267, 5522, 5586, 5600, 5629, 5680, 5880, 5897, 6193, 6249, 6456, 6541, 6748, 7036, 7201, 7260, 7417, 7498, 7794, 8253b, 8464, 8566, 8568, 8799, 9026, 9454, 9489, 9545, 9567, 9939, 10061, 10373, 10527, 10545, 10569, 10632, 10645,

Nowy konkurs „Przyjaciela Ludu”.

Spełniając zapowiedź, ogłaszamy obecnie drugi konkurs dla zjednania nowych Czytelników. Konkurs ten trwać będzie przez cały listopad i grudzień i wyznaczamy nam następujące, jeszcze piękniejsze nagrody:

20 zegarków kieszonkowych,
50 pięknych rzeźb Słowackiego w pięknych, złotych ramkach,
300 kalendarzy „Rolnik Polski”,
150 książek różnej treści.

W losowaniu o te nagrody weźną udział:
1) Wszyscy ci którzy jeszcze na poprzednie czeki, dotychczas nie wyzyskane z pierwszego losowania nadesła nam prenumeratę nowych zjednanych czytelników.

2) Ci, którzy zjednają czytelników na nowe czeki. Czeków takich nie załączamy do Przyjaciela jak uczyniliśmy poprzednio, ale każdy mający „napietego” nowego czytelnika i pragnący czek otrzymać, ma nam napisać na kartce pocztowej te słowa:

„Proszę o nadesłanie mi 1 czeku (albo 2, 3 itd. czeków) numerowanych dla zjednania prenumeratorów”.

Na kartce tej trzeba podać również dokładny

10801, 10971, 10993, 11013, 11110a, 11110b, 11148b, 12008, 22703, 25002.

200 kwartalnych prenumerat „Przyjaciela Ludu” wygrali numera:

6, 15, 55, 103, 401, 466, 501, 540, 581, 590, 667, 694, 704, 707, 733, 785, 808, 809, 810, 811, 1000, 1001, 1114, 1141, 1312, 1367, 1392, 1408, 1442, 1490, 1502, 1605, 1881, 1882, 1887, 1913, 1925, 1931, 1981, 1982, 2228, 2242, 2293, 2308, 2309, 2482, 2486, 2500, 2504, 2508, 2515, 2662, 2673, 2686, 2707, 2913, 2944, 2945, 2999, 3001, 3018, 3088, 3091, 3099, 3113, 3114, 3118, 3119, 3333, 3335, 3402, 3414, 3493, 3499, 3403, 3888, 3889, 3893, 3959, 4120, 4124, 4299, 4346, 4379, 4444, 4463, 4113, 4114, 4222, 4223, 4283, 4502, 4505, 4744, 4807, 4809, 4810, 4903, 5073, 5095, 5237, 5250a, 5271, 5275, 5303, 5312, 5340, 5384, 5459, 5525a, 5538, 5611, 5760, 5798, 5799, 5894, 5905, 5912, 5922, 5936, 6038, 6134, 6169, 6298, 6338, 6386, 6447, 6486, 6533, 6540, 6736, 6740, 6741, 6750, 6760, 6834, 6924, 7048, 7073, 7083, 7273, 7375, 7446, 7624, 7645, 7729, 7729, 7817, 7851, 7886, 7984, 8141, 8193, 8199, 8357, 8452, 8517, 8633, 8719, 8746, 8841, 8866, 9002, 9016, 9055, 9116, 9287, 9394, 9481, 9557, 9570, 9583, 9648, 9653, 9743, 9757, 9762, 9965, 9993, 10000, 10062, 10131, 10190, 10356, 10452, 10594, 10630, 10712, 10735, 10805, 10872, 10955, 11024, 11088, 12001, 12002, 11121, 22605, 22700.

— o o o —

Ponieważ mamy w redakcji zapisane jedynie numera losów i znane nam są jedynie nazwiska zjednanych czytelników a nie zjednujących, przeto ci ze zjednujących, którzy wygrali, zechcą nam listownie podać swój adres, numer wygranego losu i załączyć na kosztu posyłki przy aparacie Wulkan i kosach 60 gr. (w znaczkach pocztowych) a przy kalendarzach 30 gr. (również w znaczkach pocztowych). Kto wygrał prenumeratę roczną, półroczną czy kwartalną zechce podać nam swój adres i numer losu kartką pocztową (opłaca się 10 gr.). Dla uniknięcia zaginięcia nagród prosimy o podawanie dokładnych i czytelnich adresów.

swój adres i pocztę, poczem natychmiast żądana ilość czeków prześlemy.

* * *

Poza tym konkursem donosimy, że każdy, który zjedna nam 10 nowych czytelników kwartalnych, (lub 5 półrocznych, albo trzech rocznych) otrzyma poza losowaniem specjalną nagrodę w postaci pięknego kalendarza „Rolnik Polski”. Musi nam tylko podać spis zjednanych w ciągu tych dwu miesięcy: listopada i grudnia nowych czytelników.

Kto zjedna 50 nowych kwartalnych czytelników (albo odpowiednią ilość rocznych czy półrocznych) otrzyma nagrodę w postaci zegarka.

Więc Przyjaciele i Czytelnicy do dzieła, gdyż czas szybko leci, a nagrody są piękne!

Nie wspominamy tu już o tem, że wszyscy Czytelnicy Przyjaciela na skutek pierwszego konkursu otrzymali nagrodę w postaci powiększonego co drugi tydzień Przyjaciela Ludu.

Jeśli wyniki drugiego konkursu przyniosą wyniki, podobne jak przyniósł pierwszy, powiększenie Przyjaciela Ludu do 12 stron tygodniowo będzie stałem. I w tem będzie premia dla wszystkich.

Witosiki warszawskie przeciw sen. Bojce.

Zarząd witosików warszawskich na zebraniu 6 bm. w Warszawie po przemowach Witosy, Kiernika i Osieckiego opowiedział się za Witosem, czyli przeciw senatorowi Bojce. Nic w tem dziwnego. Prezes poseł Osiecki, kilkakrotny minister za ery chjenopiasta, znajduje się akurat w takim

samym położeniu, jak i Witos w stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego. Wie, że nie znajdzie przebaczenia, więc musi albo walczyć, jak zatrać, albo się usunąć zupełnie z widowni. Chłopi z Warszawskiego nie są warjatami i nie będą sobie głów rozbijali.

Zamiast aresztu, praca.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustawy, mocą której ci z obywateli, którzy otrzymają za jakąś drobną przewinę karę pieniężną, a nie będą jej mogli ze względu na niemożność uiścić w złotych, będą obecnie mogli karę tę „odrobić” dla Państwa, przy jakiejś miejscowej robocie gminnej czy powiatowej.

Dotychczas, gdy się nie mogło uiścić grzywny, zamienianą była ona na areszt, upokarzający dla

obywatela niezamożnego, nie mogącego się z aresztu „wykupić”. Dlatego ustawę tę powitamy z zadowoleniem, gdyż nie tylko oszczędzi ona upokorzenia niezamożnym chłopom, ale i przyniesie pożytek Państwu, gdy ukarany przyczyni się swą pracą do poprawy drogi gminnej, lub czegoś podobnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie ma się już niebawem ukazać.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ponura kanalja.

SARZYŃA, pow. Łańcut. W niesłychany sposób napadła na nas piastowska „Gazeta Grudziądzka“ w jednym z ostatnich swych numerów. Oto w ubiegłym roku, nieproszona przez nikogo, nasyłała ona nam bezpłatnie dziesiątki egzemplarzy, ale nikt się nie dał złapać i poza użytkowaniem w pewnym miejscu, nie chciano u nas Grudziądzkiej zaprenumerować. W roku zaś obecnym wyprosiliśmy sobie nawet bezpłatną posyłkę, gdyż czytamy tu Przyjaciela Ludu, chętnie płacąc za niego. To posłużyło redaktorowi Grudziądzkiej do spłodzenia nikczemnej napaści na naszą wieść tej treści:

PONURA WIEŚ.

Od naszego Męża zaufania z okolic wsi Sarzyna z woj. łwowskiego dostajemy list pełen wyrzutów pod adresem swoich ziomków. Mimo, że rumieniec wstydu pali nam twarz, dajemy list ten w dosłownym brzmieniu. Niech będzie on groźną przestrogą dla podobnych wiosek i wreszcie otworzy oczy tym, co jeszcze gnusnieją.

Sarzyna, 9. 10. 1927 r.

Szanowna Redakcjo!

Już dawno zbierałem się napisać do Szanownej Redakcji, że w tej poprostu powiedzieć tatarskiej Sarzynie nic nie można zrobić; już dosyć namiętnie się i naprzestawałem „Gazetę Grudziądzką” i jej dodatki jako to: „Gość Świąteczny”, „Gospodarz”, pouczające pismo o gospodarstwie, i „Śmiech” dla rozweselenia, więc ani jeden się nie decyduje zapisać „Grudziądzką”. Za darmo — o, toby wszyscy czytali, ale zapłacić za coś dobrego, to się nikomu niechce. Przeszłego roku dużo czytało „Gaz. Grudz.” za darmo i chwalili, że dobra gazeta i tania, ale czy choć jeden zapisał „Grudziądzką” — gdzietam, tu są nauczni ukraszać i pić. Więc ani ksiądz, ni nauczyciel nic nie mogą poradzić.

Z wysokiem poważaniem

(—) Jan Jakubowski.

Zakała i hańbą narodu polskiego są takie jednostki, które zamiast garnąć się do uczciwej ga-
zety i książki pedzą marne życie w rozpuście i
pijaństwie. Żle jest, gdy mamy takie jednostki, ale
stokroć gorzej, gdy są jeszcze całe takie wioski.
Są to ropiejące wrzody na ciele naszej Ojczyzny.
Wrzodem takim jest ta ponura wieś, którą nam
opisał nasz znajomy. Przypuszczamy, że na szczę-
ście w Polsce takich wsi, jak Sarzyna nie wiele,
i że ta przestroga odniesie swój skutek. Oby jak-
najrychlej!

Tak napadła na nas ta kanalia gazetiana, dlatego, że nie chcemy czytać jej blagi. Jesteśmy z tego powodu dla zanego redaktora złodziejami, rozpustnikami, pijakami i wszystkim najgorszym. Nawet wrzodem nas nazwał. Ale nic to nie pomoże dobrodziejzowi z Towarzystwa parcelacyjnego! Po twojej napaści ostatecznie wiemy, jak ordynarną i nikczemną jest gazeta Grudziądzka wobec tych, którzy nie dadzą sobie wcisnąć jej do ręki i nie prześlą „pobożnemu“ wydawcy Kulerskiemu tego co najjaśniejszym jest dla niego, tj. pieniędzy na prenumeratę.

A. P.

A. P.

Chłopi na kresach Rzeczypospolitej.

GRODNO (Kresy). Owocne w pracy rządy Marszałka Piłsudskiego, dające się odczuć na każdym kroku, spowodowały, że ruch ludowy zaczyna się jednaczyć nawet w tych stronach, gdzie życie polityczne było obumarłe. Chłopi czy też schłopiała drobna szlachta zagonowa, znękana nakładanymi ciężarami rządów przedmajowych, zrozumiała dziś, że dobry i rozumny rząd Marszałka Piłsudskiego ma ciężkie zadanie, aby w krótkim czasie naprawić błędy Witosów, Kucharskich i Grabskich, że zrujnowani drobni rolnicy doczekają się jednak pod rządami Marszałka spełnienia swych najżywotniejszych postulatów, jak **reforma rolna**, bezpłatna oświata i sprawiedliwe unormowanie podatków. Chłopi tutejsi pozbawieni swego przedstawicielstwa w Sejmie, obalamuceni agitacją różnych fałszywych opiekunów, rozumieją dziś, że jedynym obrońcą może być dla nich „klasowe Stronnictwo Chłopskie“, popierające w każdym poczynaniu Marszałka Józefa Piłsudskiego. To też nie dziwnego, że nawet chłopi Białorusini z dawnych „Hurtków“ przechodzą masowo do Stronnictwa Chłopskiego. Nie ma w Grodzieńszczyźnie niemal jednej wioski, któraby nie uznawała potrzeby klasowej organizacji. Idea Marszałka Piłsudskiego zwycięża na każdym kroku, i jeżeli chłopi w całej Polsce ideę tą rozumia, jeśli z tem hasłem pójdziemy do wyborów, to możemy sobie śmiało powiedzieć, że zwycięstwo leży w Polsce Ludu, w Polsce Pracy, a nie kapitału, czy też magnaterji.

Franzisek Sieradzki, sekr. okr. Str. Chł.

Franciszek Sieradzki, sekr. okr. Str. Chł.

Zalesiść nieużytki.

BYDGOSZCZ (Pomorze). W województwie poznańskim, a najwięcej w powiecie bydgoskim i szubińskim jest wielka ilość gruntów, które ze względu na swoją piaszczystość i nieurodzajność leżą odłogiem. Chłopi, którzy takie grunta posiadają, mimo, że mają nawet i po kilkadziesiąt morgów, żyją w skrajnej nędzy, gdyż z gruntów tych nie mają żadnej korzyści. Chodząc po wsiach z wielką boleścią patrzę się, jak chłopi na takich gruntach pracują, chodzą boso i nago i często głodni. Mojem zdaniem jest sposób na ulżenie ich nędzy, a sposobem tym jest zalesić te nieużytki. W Poznańskim grunta państwowe dzierżawia różni szlachcice i mieszczenie, którzy o rolnictwie nawet zielonego pojęcia nie mają, chłopi zaś męczą się na podobnych nieużytkach. Z rozmowy z chłopami dowiedziałem się, że bardzo chętnie zgodziliby się ci chłopi na zalesienie, a nawet usunęliby w tym celu gdzieindziej swoje budynki, byle tylko rząd zechciał przyjąć im z pomocą. Apeluję o to gorąco do Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Ślipko, prezes.

Dość mamy roboty Szalapatka.

CHOCZNIA, pow. Wadowice. Czytałem kilka razy waszą gazetę, którą niekiedy kupuję w Wadowicach i przekonałem się, że pisze bardzo szczerze i wskazuje chłopu rzetelne drogi zwycięstwa. Jestem młodym gospodarzem, byłem na wojnie i dosyć świata przeszedłem i widziałem, jak chłopci gdzieindziej organizują się. Po powrocie brałem najczęściej do ręki „Sztandar Chłopski“, ale porównując go z Przyjacielem Ludu doszedłem do przekonania, że nam chłopom najlepiej odpowiada grupowanie się pod sztandarem chłopskim, ale klasowego Stronnictwa Chłopskiego i Przyjaciela Ludu. Robocie Putka napatrzyłem się dostatecznie tak w gminie jak i powiecie. Uprawia on system tumanienia ludzi i dlatego na to wszystko patrzmy się krzywym okiem a pochwalamy Przyjaciela Ludu. Skoro w całej Polsce chłopci rzetelnie się organizują to pytam się, czy i w Chocznii nie dałoby się zawiązać takiej organizacji. Dlatego proszę przysyłać mi gazetę stale i innym, których adresy podam i udzielić wskazówek, jak zabrać się do dzieła organizacyjnego.

Jeden za wielu.

Przypisek Redakcji: Nie umieszczamy nazwiska

celowo, by naszego korespondenta nie wystawiać na złośliwe ataki Szałaputka. Donosimy mu jednak, że życzenie jego spełnimy i pomożemy mu do założenia organizacji klasowego Stronnictwa Chłopskiego nie tylko w Choczni, ale i innych wioskach powiatu.

I na poległych bohaterów się gniewają.

KYCYNIA (Poznańskie). W pierwszych słowach niech będzie wolno mi donieść, że dnia 1 listopada 1927 obywatele miasta Kcyni uczcili pamięć bohaterów poległych w bitwie z ciemiężcą, zdrajcą narodu polskiego, krzyżakiem. O godz. 3 minut 30 wyruszył pochód, który zorganizował się koło kościoła farnego. Powstańcy i wojacy z wieńcami przed którymi kroczyła młodzież z miejscowego gimnazjum, za powstańcami kroczyli inwalidzi, młodzież przysposobienia wojskowego, Koło Polek, ochotnicza straż pożarna i niezliczona ilość ludu. Uczestnicy pochodu ruszyli ul. Kolejową na stary cmentarz, gdzie złożono wieniec i świece na wspólnym grobie kosynierów, po obu stronach tablicy wetknięto chorągwie narodowe i po odmówieniu modlitwy pochód ruszył na nowy cmentarz pod pomnik powstańców. Na komendę siwego staruszka, egzekutora miejskiego p. Ihnatowskiego, który reprezentował magistrat i duchowieństwo, złożono dla powstańców wieńce od młodzieży szkolnej, powstańców i wojaków, inwalidów. Po krótkiej przemowie p. Ihnatowskiego, który oznajmił, że przybyliśmy złożyć modlitwę w dzień święta umarłych za bohaterów o niepodległość Ojczyzny p. Ihnatowski ukląkł zaczynając trzykrotnie modlitwę „Ojcze nasz i Zdrowaś“ zebrany lud dokończył trzykrotną modlitwę po której odpiewano „Rotę Konopnickiej“ pochód rozwiązał się.

Z tej okazji nasuwa się mej pamięci wiersz:
„Iż świat się przeoblekł w suknie żałoby
Jak gdyby ze śmiercią zawierał ślub,
Gdzie okiem spojrzeć groby i groby
I w sercach także grób...”

Czy bohaterzy ci nie zasłużyli uczczenia od ojców miasta i duchowieństwa?

Oto o tych ostatnich wartości sądzę po przykładzie, że gdy w 1922 roku głosowałem na „8” to byłem patriotą i wiernym synem ojczyzny a gdy poczałem piętnować złodziejstwa rządów chjenopiasta to jestem komunistą. Tylko, że takich komunistów, co rzeczywiście sercem i ofiarnością kochają a nie kłamią miłości Ojczyzny, jak czyni chjenopiast, jest nas teraz coraz więcej i więcej niż ósemkarzy.

Ignacy Żygulski.

Ignacy Żygulski.

ZĄDAJCIE WSZĘDZIE

SNIEGOWCE KALOSZE

"PEPEGE"

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.wGRUDZIADZU

ELEGANCKIE TRWAŁE TANIE

Sniegowce damsk. z gabar.	z aksamit. wyłogami wysokie	Zł. 25.—
" "	niskie	" 22.—
" " z tryk. „Jersey“	z aks. „wyłogami niskie	" 19.—
Kaloszki męskie trykotowe		" 12.—
" damskie "		" 10•50

Wojowniczy policjant.

KONIN. 31 października br. zgłosił się do mnie z uzaleniem niejaki Kasprzak Antoni, listonosz gminy Stare Miasto, na komendanta posterunku tejże gminy. Kasprzak dnia 21 z. m. zaniósł pocztę na posterunek. Wtedy zapytał się go komendant, czy to on wnosil prośbę do Komendy Powiatowej i Starostwa, by komendant, który zamieszkuje w budynku listonosza, usunął z izby prosię, gdyż nie powinno się z izby robić chlewu. Gdy listonosz pytanie to potwierdził, wówczas komendant uderzył ręką Kasprzaka 3 razy, raz koło oka, raz w usta, przecinając wargi, trzeci raz w nos, tak, że szła mu krew ustami aż do wieczora. Dodatkowo kopnął go ten policjant raz w nogę drugi raz w brzuch, a wreszcie wyjął szablę i chciał go nią uderzyć. Dopiero inny posterunkowy, Jezierski, chwycił go za rękę i wstrzymał od czynu, który mógł się śmiertelnie zakończyć. Sprawa powyższa została skierowana do odpowiednich władz.

Krzykalski Piotr.

—o—

Pomógł mu Przyjaciół Ludu.

LIPNICA GÓRNA, pow. Bochnia. Zażalenie wydrukowane w Przyjaciół Ludu przeciw postępowaniu nauczycielki pny Sołtysówny i kierownika szkoły, poskutkowało szybko. Przybył delegat z Kuratorium, przesłuchał ludzi grzecznie, a wkrótce potem pna Sołtysówna dostała urlop, zaś kierownik szkoły wybiera się na emeryturę. — Dziękujemy p. Budziszowi, że w tem dopomógł.

Związkowcy.

—o—

Brednie pomorskiego ścierwa.

GRUDZIADZ, (Pomorze). Proszę, by Przyjaciół Ludu doniósł swym czytelnikom, na jakie bezczelne kłamstwa i zmyślenia puszcza się osławiony blagier pomorski zwany „Gazetą Grudziądzką”. Oto napisał on następująco:

„W całej Polsce, — wszystkie stronnictwa polityczne, — zaczęły już silną agitację przedwyborczą. Robi się układy i zawiera się pakt. Związek Chłopski — czyli Bryl, Dąbski i jego zwolennicy — mają pójść do wyborów razem z książętami, hrabiami, baronami oraz innymi obszarnikami.

Ładne i dobrane towarzystwo! Zawarto układ o sprzedaż interesów ludowych.

Obszarnicy idą do wyborów łącznie ze Związkiem Chłopskim, gdyż Związek Chłopski zobowiązał się im — nie robić zabiegów o przyspieszenie parcelacji folwarków.

Związek Chłopski idzie do wyborów razem z obszarnikami, gdyż od nich dostanie pieniądze — na wybory.

Taki to układ zawarty został pomiędzy obszarnikami — a zdrajcami interesów chłopskich — Brylem, Dąbskim i Stapińskim.

Sprzedaje się najżywniejsze interesy ludu — pisze się kontrakt na skórze — chłopu — byle mieć pieniądze na wybory.

„Gazeta Grudziądzka” — ani też Polskie Stronnictwo Ludowe — nie pójdzie po pieniądze do... obszarników.

My przeprowadzimy walkę wyborczą własnymi siłami — my nie pójdziemy po pomoc do obszarników — lecz idziemy po pomoc do ludu”.

Uśmieje się z tego niepoczytalnego i lajdackiego bredzenia niejeden, zwłaszcza z tych, co wiedzą, jak brudne sprawy ma Grudziądzka na swym sumieniu, które niedawne procesy wywlekły na wierzch. Kto je flaki, myśli, że każdy taki. Sprzedawcy chjenopiasty lekką ręką chłopów w roku 1923 ósemce i obszarnikom, kradły pieniądze rządowe, jak były u steru rządów, więc zdaje się im, że klasowe Stronnictwo Chłopskie też takie lajdactwo uczynić może.

Dlatego jeszcze raz wielkim głosem wołam: Wzmocnijcie na terenie Pomorza i Poznańskiego pracę organizacyjną Stronnictwa Chłopskiego i nauczcie tutejszych chjenopiastów rozumu przez dobrane się im rzetelnie do skóry. Na takich potrzeba jedynie z batem.

Wojciech Adamczak.

Z POLITYKI ŚWIATOWEJ.

POLSKA A LITWA.

Rząd nasz dąży usilnie do uregulowania stosunków z Litwą w sposób zgodny i przyjazny, dlatego, że znaczna część naszego handlu, zwłaszcza spławu drzewa z Kresów wschodnich ma najbliższy przystęp do morza właśnie przez Litwę.

Ale rząd litewski, zwłaszcza teraźniejszy rząd premiera Waldemaras w ręcz wyszukuje sobie sposoby obrażania i dokuczania Polsce. Fatalne błędy polityki wewnętrznej, nacechowane prześladowaniami, a nawet okrucieństwami, chce pokryć ustawicznymi zaczepkami przeciw Polsce. Teraz np. urządza plebiscyt czyli powszechne głosowanie nad zapytaniem, czy ma być wstawione do konstytucji litewskiej zdanie, że stolicą Litwy jest Wilno, a tylko tymczasowo rząd litewski ma siedzibę w Kownie, dopóki nie odbierze Polsce Wilna. W taki sposób zaprzata Waldemaras naród, aby osłodzić ludowi wzrastającą nędzę. Przedstawiciele Anglii i Francji zwrócili Waldemarasowi uwagę, że takie postępowanie sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, ale upomnienia te nie odniosły skutku. Świeżo nawet rząd rosyjski ostrzegł Litwę, aby tak nie wyzywała Polski.

W tymże czasie tysiące uciekinierów z Litwy gromadzą się w Polsce, chroniąc się przed prześladowaniami rządu Waldemaras. Uciekinierzy ci przekonują się, że rządy i stosunki u nas są dużo lepsze, niż na Litwie. Te wieści przedostają się na Litwę i pobudzają Waldemaras do wybuchów gniewu, co znów jeszcze więcej gmatwa stosunki sąsiedzkie.

WALKA O TRON W RUMUNJI.

Rumunia ma coraz większy kłopot z rodziną królewską. Były następca tronu Karol za życia ojca, zmarłego króla Ferdynanda, porzucił żonę i dzieci i wyjechał z kochanką do Paryża, zrzekając się tronu na rzecz swego małoletniego syna, którego też ukoronowano. Ale z biegiem czasu sprzykrzyła mu się kochanka, a powróciła chęć zostania królem. Zaczął więc słać tajnych posłańców do Rumunii, aby agitowali za powołaniem go na tron królewski. I rzeczywiście, wśród wojska i chłopów rumuńskich znalazł Karol sporo zwolenników. Rząd rumuński, stojąc na straży prawa, wystąpił ostro przeciw agitacji Karola i poaresztował jego agitatorów. Gdy to nie skutkowało, zagroził premier Bratianu, przeciwnik Karola, że w ostateczności byłby zmuszony całą rodzinę pozbawić praw królewskich i zaprowadzić republikę, jeżeli nie będzie spokoju.

Z EMIGRACJI.

List z Kanady.

TORONTO ONT. (Kanada). Polonia tutejsza nie zapomina też i o swoich braciach w Ojczyźnie. Za staraniem Prezesa „Związku Polaków” W. Bazana i sekretarza Mazurkiewicza urządzono 2-go października br. w sali związkowej wiec w sprawie powodzi. Zagaił prezes Bazan, opisując nieszczęście jakie dotknęło braci w Małopolsce. Po tej przemowie zabierali głos Machowski i Mużyło. Ten jednak ostatni, jako komunista, chciał upiec swoją bolszewicką piczeń i zamiast do pomocy wzywał do bolszewickiej organizacji. Spotkał się jednak z odprawą i oburzeniem zebranych. Zebrano 41 dolarów i uchwalono zbierać datki po domach, a zebraną kwotę przesłać Komitetowi do Warszawy.

J. Krasucki.

Dlaczego ta bezczynność?

PONTIAC MICH. Czytamy w gazetach, że straszna powódź nawiedziła w Małopolsce kilkadziesiąt powiatów. Czy niema w Ameryce konsułów polskich ażeby wydali odezwę do Polonii amerykańskiej i składki dobrowolne? Posypałby się grosz obficie. Do tego czasu cichutko jakby makiem zasiał. To samo wspomina Ameryka Echo w gazecie. Powinni to rychło zrobić panowie konsulowie, bo zima się przybliża.

Jan Zieliński.

—ooo—

KOLEJE KANADYJSKIE BĘDĄ SPROWADZAĆ NADAL IMIGRANTÓW. Pod naciskiem opinii publicznej, federalny departament imigracyjny zaniechał projektu zaprowadzenia kwoty i nałożenia podatku pogłównego na imigrantów z kontynentalnej Europy. Kanada potrzebuje ludzi i nie może polegać jedynie na osadnikach brytyjskich, przybywających w bardzo szczupłej liczbie na stepy zachodnie.

WŁ. WÓJCIK.

Z życia polskiego chłopu w Brazylii.

Zarówno ze względów emigracyjnych, jak też i dla zaspokojenia prostej ciekawości braci chłopów, pozostałych w Polsce, zamierzam w tym odcinku skreślić pobieżnie obraz tego wszystkiego, co obejmuje w swych ramach położenie materialne polskiego osadnika w Brazylii, tryb jego życia i pracy na tutejszej ziemi, zgola pod wieloma względami odmienny od staro-krajskiego, i stąd właśnie interesujący. Na szczegółowe opisy miejsca by nie starczyło. Na to musi się ułożyć spora książkę, jakąś choćby powieść, która mogłaby pomieścić całkowity obraz tutejszych, osadniczych stosunków.

Na wstępie niniejszego opisu wypadnie mi przede wszystkim rzucić okiem w przeszłość, w historię początkowego osadnictwa, przed laty trzydziestu do czterdziestu, czasem i wcześniejszych, bo różnica dzisiejszych stosunków od tamtejszych jest bardzo głęboka. — Dzieje pierwszych emigracji chłopskich do Brazylii, żyjące do dzisiaj w ludowej tradycji po t. zw. kolonjach, malują ówczesny stan rzeczy bardzo czarnymi kolorami. Bieda, choroby, brak narzędzi do uprawy ziemi, nieznanomość sposobów tej uprawy, wyrzysk ze strony urzędników kolonizacyjnych, nie tylko obcych, ale i swoich rodaków, a już w pierwszym rzędzie tęsknota za swoimi „stronami” i utrata wiary we własne siły, równo z uczuciem gorzkiego zawodu, podkopały ducha chłopu-osadnika do najwyższego stopnia. Jechali tu przecież po ma-

jątki, po dobra, przez agentów obiecano i sędzili, że tej Brazylii okrutnie musi na tym polskim chłopie zależeć, jeżeli aż do Polski posyła swoich agitatorów, a zatem musiał rząd brazylijski w jakiś sposób tam dla nich wyrzucić i to w dodatku za darmo, jeno brać a dziękować. Niby tak i było, że Brazylija ludzi potrzebowała, ale jej też było obojętne, czy to będą chłopci polscy, niemieccy, czescy, czy tureccy. Okrętowe agencje doczekały się złotych czasów, bo im rząd brazylijski płacił za dostawę ludzkiego materiału czystą gotówką, to też nie żałowały na agitację, żeby tego materiału jak najwięcej zebrać. Cóż dopiero powiedzieć o tem, że zajmowali się tą robotą Niemcy, a ci chyba najmniej troszczyli się o to, czy polskiemu chłopu będzie w tej Brazylii jako tako. — A chłopci jechali naprawdę „na złamanie karku” — jak to pięknie opisał w swoim czasie Adolf Dygasiński. Nie było wówczas tyle gazet, co dzisiaj, a choćby i były, to chłop ich nie czytał, bo nie umiał. W gazetach opisywano dolę emigrantów, ale to się na nic nie zdało. Ludzi ogarnął szal emigracyjny. Niejedni co prawda już w drodze, na okręcie pomiarkowali, że to im bliżej do Brazylii, tem gorzej się przedstawia ów raj obiecany, ale wyjścia nie było. Traktowano ich na równi z bydłem, dbając jedynie o to, żeby nie pomarli, bo rząd brazylijski płacił jeno za przewóz żywych. Nie mając urzędowej ojczyzny, pozbawieni byli wszelkiej opieki konsularnej, słowem, najbardziej opuszczone sieroty. Całe to t. zw. lepsze społeczeństwo, które dziś tuli się do chłopu przed każdymi wyborami, widząc emigranta w opałach, cieszyło się, że mu grozi zagłada, a miało

to być karą za to, że nie chcieli wówczas chłopci „na pańskim” robić, a szukali swego chleba. Po przybyciu na miejsce, do stolicy Brazylii (Rio de Janeiro) nie było zazwyczaj nikogo z tymi ludźmi, co by się z urzędnikami rozmówił i przyszłych osadników poinformował rzetelnie, czego się mają spodziewać, czego mogą żądać i gdzie im będzie najlepiej się wybrać na osady. Czytają im nazwy poszczególnych stanów Brazylii, no to chłopiska wybierali sobie podług tego, jak im się dana nazwa podobała. Ano, jest stan, niby prowincja św. Duch, — o! to musi być dobra ziemia, gdzie ten niby św. Duch zamieszkuje, — i hajda do niego. A tam latem, w cieniu, gorąco przechodzi 40 stopni, lasy pełne jadowitych gadów i febrycznych komarów, Indianie wojują zatrutymi strzałami — o la Boga! to trzeba co tchu uciekać, i to na piechotę, bo kolej nie było. — Ano, gdzież? — Chyba znów do innego „świętego” — no, to jest stan św. Pawła, gdzie obszarnicy najmuja ludzi do roboty przy kawie, ale robisz za jedno wstrętne żarcie, i to od świtu do zmroku. Więc dalej, gdzie, — do św. Katarzyny. Ta „święta” okazała się nieco gościnniejszą dla naszych emigrantów. Klimat był trochę zdrowszy, chłodniejszy, na wyżynach trafiają się przymrozki, lasy pełne drzewa, czasami do starokrajskich drzewin podobnego, sosnę zastąpił „pinjor”, bo wydziela żywice. Masami zaczęli się ludziska kierować do tych okolic, do Parany, potem do Rio Grande do Ind. — Ziemię dawano na długoletnie spłaty i po bardzo niskiej cenie, tak, że mogło się uważać za darowiznę. Udzielano też pewnej zapomogi w narzędziach i drobnej gotówce w pierwszych miesiącach.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE

Zawiadomienia.

BACZNOŚĆ POWIAT STRYZÓW! Dnia 11 listopada br. odbędzie się w Strzyżowie uroczystość manifestacyjna z pochodem ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia naszej Ojczyzny z niewoli. Zarząd Powiatowy Str. Chłopskiego zaprasza członków ze wszystkich gmin powiatu do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym Świecie Narodowym. Zbiórka w Strzyżowie przed gmachem Sokoła o godzinie 9 i pół rano.

Zarząd Powiatowy.

—o—

BACZNOŚĆ DYNOWSKIE! Dnia 13 listopada odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i delegatów gm. Str. Chł. w Dynowie u p. St. Krasnopolskiego. Początek po sumie. Zaprasza się wszystkich z okr. sądowego Dynowskiego. Należy przynieść legitymacje czł. gdyż osobnych zaproszeń nie będzie.

Fr. Hołdys.

Fr. Błoński.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! 13 listopada wiec pod gołem niebem w Czulicach, po sumie. Po południu tamże zebranie przewodniczących i delegatów gminnych związków Str. Chł. z miejscowości: Czulice, Wąsów, Głewiec, Czernichów, Wrótnice, Karniów, Głęboka, Wronin, Wroniec i sąsiednich. Prosimy o liczne przybycie.

BACZNOŚĆ POW. TARNOBRZEG! Wiec Stron. Chł. odbędzie się w Pniowie w niedzielę dnia 20 listopada po sumie. Chłopi z okolicznych wsi przybywajcie wszyscy. Referują posłowie i ob. Łęcznar.

BACZNOŚĆ SŁUPCA! Dnia 20 listopada odbędzie się zjazd powiatowy czytelników Przyjaciela Ludu, członków i sympatyków Str. Chł. w Słupcy koło Sokoła o godz. 12 (po sumie). Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne i niezawodne przybycie.

Piotr Krzykowski.

BACZNOŚĆ ŁAŃCUCKIE! Dnia 20 listopada odbędzie się Zjazd Delegatów na Podzwierzyńcu w domu p. Huberta o godz. 10 rano. Delegaci jawcie się licznie.

BACZNOŚĆ KONIN! Dnia 27 listopada br. odbędzie się zjazd powiatowy Stron. Chłopskiego w Koninie, w sali kinoteatru „Polonia”. Zaprasza się wszystkich członków Str. Chł. i czytelników Przyjaciela Ludu. Sprawy ważne. Początek o godz. 12.

Piotr Krzykowski.

W ZARSZYNIE powiat Sanok w niedzielę 13 listopada po sumie na rynku wiec publiczny. Ref. poseł Pawłowski.

—ooo—

RUSZCZA pow. Kraków. Dnia 6 listopada odbył się u nas wielki wiec pod gołem niebem. Mimo usilnej agitacji ze strony wiecznego kandydata piastowcowego Wójcika, popartej kieliszkami wódki, by zjednać dla piasta jak najwięcej zwolenników, zebrani oświadczyli się za poparciem Stronnictwa Chłop. Tak samo nie nie pomógł Wójcikowi ks. Kałana, chociaż przyspieszył uмышленie nabożeństwo o półtorej godziny. Przemawiali ob. Szlama, Bielak i Walczak a Wójcikowi zebrani nie dali dokończyć koszałków-opałków.

BRANNO pow. Konin. Dnia 3 listopada odbyło się poufne zebranie Str. Chłop. na którym sprawy gospodarczo-organizacyjne referował Piotr Krzykowski z Konina, poczem z organizacji „Wyzwolenia” i Piasta jednogłośnie utworzono gm. Str. Chł., a wszyscy obecni na zebraniu zapisali się na członków.

BOGDANÓWKA pow. Maków. W niedzielę 6 listopada br. odbyło się tu publiczne zgromadzenie pod przewodnictwem ob. Szopy, na którym po referacie ob. Kaźmierczaka wójtą z sąsiedniej gminy Bieńkówki, uchwalono hold dla Marszałka Piłsudskiego i oświadczone się za zjednoczeniem stronnictw ludowych.

KANNA, pow. Dąbrowa, k. Tarnowa. Dnia 30 października odbyło się publiczne zebranie w domu Franciszka Ząbka. Przewodniczył zebraniu miejscowy nacz. gminy Stokłosa, sekretarzem Wróbel St. Przemawiali Ludwik Romas prez. pow. Zarz. Str. Chł. i Jan Narawiec z Pawłowa. W dyskusji zabierali głos: Gryszówka i Ragowski amerykański, który w krótkim przemówieniu, stawiając za wzór organizację amerykańską, zachwycił wszystkich. Próbował bronić Witosza Ząbek Michał ale okrzyk „Niech żyje Rząd Marszałka Piłsudskiego” odebrał mu mowę na dłuższy czas. Uchwalono hold Marszałkowi Piłsudskiemu i wotum ufności Stronnictwu Chł. za dążenie z senatorem Bojką do zjednoczenia ruchu ludowego jak również podziękowanie red. Stapińskiemu za powiększenie Przyjaciela Ludu i ojcowską opiekę naszych interesów chłopskich, w dowód czego prosili zebrani o nadesłanie 50 szt. czeków na „Przyjaciela Ludu”.

Wróbel sekretarz.

OŻANNA pow. Łańcut. Dnia 23 października cicha i spokojna nasza wioska ożywiła się, gromadząc liczne rzesze obywateli na wiec, celem wysłuchania sprawozdania posła Jana Sobka, który w półtrzecia godzinnej mowie wyświecił zebranym bardzo wiele spraw ciekawych i pożytecznych. Mowa podobala się wszystkim, gdyż poseł Sobek nawoływał do wspólnej pracy tak polaków jak i rusinów w jednym szeregu Str. Chł.

CELKIEW pow. Bochnia. Dnia 30 października odbyło się publiczne zebranie w domu ob. St. Bieleckiego. Referat gospodarczo-organizacyjny wygłosił ob. Jan Okulicki, poczem założono gm. Str. Chłopskie a do zarządu weszli: St. Bielecki przew., St. Curyło zast., Jan Ciurus sekr., Walenty Kotelon skarbnik.

TRZEŚŃ pow. Tarnobrzeg. Dnia 6 listopada odbył się w naszej parafii olbrzymi wiec Stronnictwa Chłop. przy współudziale posła Pluty i prez. Łęcznara. Na wiec przybyli wszyscy obywatele gmin Trześń, Sokolniki, Nadbrzezie, Furmany, a nadto delegacje z Antoniowa, Pniowa, Wrzaw, Gorzyc, Skowierzyna, Zaleszan, Sobowa, a nadto z Jamnicy i Krawców. Po rzeczowym i płomiennym przemówieniu o sprawach politycznych i organizacyjnych wicepr. Zarz. Główn. Stron. Chłop. posła Pluty, oraz po przeniesieniu o znaczeniu organizacji prezesa Pow. Zarządu ob. Łęcznara wniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta, p. Marszałka i Stron. Chłop. i uchwalono rezolucję.

PNIÓW pow. Tarnobrzeg. Dnia 25 października na zgromadzeniu wszystkich obywateli po referacie ob. Fr. Bieńka założono Stron. Chłop. Do zarządu wszedł: prezes Jan Bartochowski, zast. Jan Dyl, sekr. Fr. Bieńka, skarbnik Józef Śpiwak.

Fr. Bieńka sekr.

J. Bartochowski przew.

PISARZOWA pow. Limanowa. Dnia 30 października 1927 r. po sumie odbył się w naszej wsi wielki wiec publiczny na którym było obecnych kilkadziesiąt obywateli. Referowali ob. Król i Gawron. Założono gminny związek chłopski i wybrano zarząd: przew. Franc. Serafin, zast. Franc. Tobiasz i Wojciech Górka, sekr. Franc. Sędmiń, skarbn. Jan Serafin.

TYMBARK pow. Limanowa. Dnia 31 października w czasie jarmarku odbył się wiec publiczny na którym po odczytaniu manifestu Jakóba Bojki i przemowach ob. Króla i Gawrona kilkudziesiętna rzesza chłopska jednogłośnie uchwaliła wotum zaufania dla Stronnictwa Chł. i wzywając wszystkich chłopów do jednoczenia się pod klasowym sztandarem.

POWIAT BOCHNIA. Zjazd Powiatowy delegatów w dniu 3 bm. zgromadził w sali Rady Powiatowej stu kilkudziesięciu delegatów. Obradom bardzo rzeczowym przewodniczył ob. prezes Jan Bieńka. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył ob. Wimmer. Red. Budzisz wygłosił dłuższe przemówienie w którym przedstawił sytuację polityczną wytworzoną ogłoszeniem przez sen. Bojkę manifestu. W dyskusji zabierali głos ob. Okulicki który napietnował działalność Piasta i Kiernika oraz wzywał do pracy organizacyjnej. Gorąco jeszcze przemawiał ob. Kalisz. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywając chłopów do łączenia się w Stronnictwie Chłopskim i apelując do senatora Bojki, by stanowiący ponad partiami dopomógł do zjednoczenia się chłopów.

WÓŁKA NIEDŹWIECKA pow. Łańcut. Dnia 16 października po nabożeństwie odbyło się zebranie, na którym złożył sprawozdanie poselskie p. poseł Sobek, omawiając następnie dość szeroko sprawy gospodarcze. W dyskusji zabierali głos ob. Syganiec, ks. prob. Grabowski i wielu innych.

CHARZEWICE pow. Tarnobrzeg. Dnia 5 listopada zawiązyaliśmy w naszej gminie Stron. Chłop. Z wygłoszonego referatu przez ob. Łęcznara przekonaliśmy się o potrzebie zorganizowania się, gdyż inne warstwy ludności dawno już to zrobiły. Do zarządu wszedł prezes Rachwański Feliks, zast. Kaz. Czerepak, sekr. Józ. Karnat, skarbn. Gajda Jan, delegaci: Ujda Ant., Józ. Piotrowski, Tad. Wojanowski. Wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć p. Marszałka i Stron. Chłopskiego.

Karnat Józef sekr.

Rachwański Fel. przew.

KLAJ pow. Bochnia. W niedzielę 6 h. m. odbyło się w naszej wsi na obejściu ob. Karola Sobasa wiec publiczny. Pomimo, że piastowcy uważali Kłaj za „swój”, nikt nie zabrał głosu przeciw klasowej chłopskiej organizacji a odpowiednia rezolucja uchwalona została jednogłośnie. Referat polityczny wygłosił ob. red. Wład. Budzisz, o organizacji ob. Łach, zaś o jedności chłopskiej ob. Migas. Poważnemu temu zebraniu przewodniczył energiczny ob. Franc. Nowak.

Związkowiec.

LIMANOWA. W poniedziałek 7 bm. odbyło się zebranie delegatów gminnych w domu ob. Winc. Klimka. Obecnych ponad sto osób w tem poseł ob. Łaskuda. O politycznych naszych celach chłopskich mówił ob. red. Budzisz, o potrzebie i korzyściach organizacji ob. Łach. Następnie ob. Kurczab i Gawron przemawiali o sprawach powiatowych. Po powzięciu szeregu ważnych uchwał zakończono obrady okrzykiem na cześć Piłsudskiego i chłopskiej organizacji.

Sekretarz.

ROZALIN pow. Tarnobrzeg. Dzięki staraniom, ogólnie szanowanego przez ludność, zastępcy naczelnika gminy ob. Fr. Rembisa odbyło się zebranie, na którym po referacie politycznym założyliśmy Str. Chł. z zarządem w składzie następującym: prezes Fr. Rembis, zast. Jan Żmuda, sekr. Chrzastek Ludwik, skarbnik Tomczyk Fr., delegaci: Safeg Wojc., Safin Fr. Wzywamy chłopów z Alfredówki do zorganizowania się w Stronnictwie Chł. do poparcia Rządu p. Marszałka i starania się o słuszną prawą dla chłopa.

SOKOLNIKI pow. Tarnobrzeg. Dnia 23 października odbyło się zebranie Str. Chłop. przy licznych udziałach członków. Referat o sprawach polityczno-gospodarczych i działalności rządu Marszałka Piłsudskiego wygłosił prof. Łęcznar. Po wyczerpującej dyskusji w sprawach miejscowych bolączek zebranie zakończono, dziękując prof. Łęcznarowi za przybycie.

PNIÓW pow. Nadwórna. Dnia 18 września odbyło się zebranie, na którym założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu zostali wybrani: Gustaw Bruńiany przew., Niżni-

kiewicz Wincenty zast., Rowliński Teofil sekretarz, Romaniczukiewicz Stanisław skarbnik.

ANTONIÓW pow. Tarnobrzeg. Dnia 23 października założyliśmy Stron. Chłop. do którego zapisało się kilkadziesiąt chłopów. Do zarządu wszedł prezes Śpiwak Franc., zast. Piątek Jan, sekr. Jedral Franc., skarbn. Rybak Jan, delegaci: Józef Janowski, Lud. Kozłowski, Mich. Śpiwak, Jan Porębski i St. Pyrkosz. Do pracy organizacyjnej zachęcił nas ob. J. Janowski, który otrzymał z Zarz. Pow. odpowiednie wskazówki.

Jedral Franc. sekr.

Śpiwak Franc. prezes.

ŚLAWĘCIN pow. Jasło. W dniu 16 października odbyło się zebranie, na którym sprawy polityczno-gospodarcze referował b. poseł J. Madej, poczem zorganizowano gm. Str. Chł. z następującym zarządem: St. Stachoczyński przew., Jan Goleń sekretarz.

OCICE pow. Tarnobrzeg. Dnia 30 października odbyło się w naszej gminie masowe zebranie na którym referat o sytuacji politycznej w kraju wygłosił ob. Łęcznar. Dowiedzieliśmy się, jaka zgnilizna moralna zżarła Piastą i zdrajcę Witosza. Z tym większym zapałem zorganizowaliśmy się w klasowym Stron. Chłop. do wspomagania Naszego Wodza Marszałka w Jego pracy i zdobywania nam należnych praw. Na cześć P. Prez. Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego oraz Stron. Chłop. wniesiono trzykrotny okrzyk, oraz podziękowano ob. Łęcznarowi za przybycie do nas. Do zarządu wszedł: prezes Franc. Piłat, zast. St. Lubera, sekr. Wł. Mroczek, skarbn. Jan Marzec, delegaci: P. Korczak, Jakób. Sitek, Wojc. Bogacz, Mich. Ordon, Jan Włodarczyk, St. Włodarczyk. Wł. Włodarczyk sekr.

Fr. Piłat przew.

WILCZYN pow. Słupca. Dnia 30 października odbył się wielki wiec pod gołem niebem, przy udziale około 1200 ludzi. Sprawy polityczno-gospodarcze referował ob. Piotr Krzykowski z Konina. Mowcę nagrodzono długotrwałymi oklaskami, poczem wiec rozwiązano wznowsząc okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i Str. Chł.

KUCHARY KOŚCIELNE pow. Konin. Dnia 1 listopada odbył się wiec publiczny. Do licznie zebranych dłuższy referat o sprawach polityczno-gospodarczych i organizacyjnych wygłosił ob. Piotr Krzykowski. Po skończonym wiecu zapisało się kilkudziesięciu nowych prenumeratorów Przyjaciela Ludu.

CHYZANÓW. Dnia 4 listopada br. odbyło się zgromadzenie w Strażnicy w Chyzanowie na którym przemawiał prezes Domagalski przy udziale 600 ludzi z powiatu. Po przedstawieniu całej polityki obecnego rządu oraz manifestu senatora Jakóba Bojki zebrani uchwaliли cześć dla Bojki, że opuścił zdrajcę Witosza, z tem aby senator i patriarchy ludowy nie rozbijał dalej chłopów i nie tworzył nowego odłamu. Po uchwaleniu rezolucji wniesiono hold dla Marsz. Piłsudskiego okrzykiem „Niech żyje”!

Domagalski.

POWIAT MOŚCICKA. Na zgromadzeniu delegatów w sali Sokoła w Mościskach 24 października br. po przemowach p. Bryla i ob. Palysa wybrano nowy zarząd powiatu: prezesem Wojciech Szot z Lackiej Woli, wiceprezesami Michał Paprocki z Pnikuta i Grzegorz Szot z Sądowej Wiszni, sekretarzem Adolf Holden z Mościsk, skarbnikiem Antoni Kordek z Krukienic.

Sekretarz.

GOLESZÓW pow. Mielec. Dnia 16 października odbyło się w domu ob. Jana Ptaszka poufne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Józef Grocholski przew., Edward Kwaśniewski zast., Stanisław Cieśla sekr., Wojciech Cieśla skarbn., St. Cholewa i Jan Ptaszek delegaci.

BOREK WIELKI pow. Ropczyce. Na poufnym zebraniu po referacie o sprawach organizacyjnych zorganizowaliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: Walenty Piątka przew., J. Pozytko zast., W. Jakobek sekr., Fr. Zając skarbnik.

WITRYŁÓW pow. Brzozów. Dnia 30 października odbyło się poufne zebranie w kancelarii gminnej. Sprawy polityczno-organizacyjne, o rozszerzaniu czytelnictwa Przyjaciela Ludu i założeniu mleczarni referował ob. Józef Wojnar. W dyskusji zabierali głos: Jan Nawrocki, Karol Skop i wielu innych.

ROZALIN pow. Tarnobrzeg. Dnia 28 października odbyło się zebranie w sali gminnej, na którym po referacie organizacyjnym założyliśmy zw. Str. Chł., a do zarządu zostali wybrani: Fr. Rebls przew., Jan Żmud zast., Ludwik Chrzastek sekr., Franciszek Tomczyk skarbn., Wojciech Safek i Serafin Franciszek delegaci.

MOSZCZENICA NIŻNA pow. Nowy Sącz. W niedzielę 16 października br. po obszernym referacie ob. Bosaka i ob. Mokrzyckiego zawiazano tu zw. Str. Chł. w nast. składzie: Jan Dzygza przew., Wojciech Szczygiet zast., Józef Lasoń sekr., Jan Nowak skarbnik.

FUTOMA pow. Rzeszów. Dnia 30 października odbyło się poufne zebranie Str. Chłopskiego. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów pow. Rzeszowskiego złożyli: Kazimierz Rząsa i Jan Osipa. Sprawy organizacyjne omawiał ob. Józef Świst.

WŁADYSŁAWÓW pow. Konin. Dnia 26 października odbył się wielki wiec pod gołem niebem na targowicy w dniu targowym. Sprawy polityczno-gospodarcze referował ob. Piotr Krzykowski z Konina. Wiec zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

OŚWIATA.

Analfabetyzm, to duchowy grób,
Od niego zachowaj nas Bóg!
Zaś pod stopą kultury
Rozstępują się góry!

M. Solski.

ROZMAITOŚCI.

Historja kolei żelaznych.

Pierwszy wóz parowy zbudowany został w roku 1769 przez inżyniera francuskiego. Jednakowoż do zbudowania maszyny parowej, któraby i sama mogła się poruszać i ciągnąć jeszcze inne wozy, upłynęło wiele lat na wyteźonej pracy i próbach. Taka pierwsza lokomotywa zbudowana była w roku 1812 i służyła do przewożenia ciężarów w pewnej kopalni w Anglii. Pierwsze te parowozy miały koła zazębione, sądzono bowiem wówczas, że gładkie koła mogłyby się po szynach ślizgać! Momentem przełomowym w budowie parowozów była data rok 1815, w którym to roku niejaki Jerzy Steienson zbudował wozy o gładkich kołach, a puszczony w roku 1825 pierwszy pociąg biegł z szybkością 16 km. na godzinę.

Trudno byłoby dziś spotkać człowieka, któryby pamiętał owe czasy, w których kursowały dyliżanse lub ktoby nie widział lub nie słyszał coś o kolejach żelaznych.

Dalszy postęp w tej dziedzinie był możliwy po wynalazieniu kotła rurowego, to jest takiego kotła, który mógł zgromadzić wielką ilość pary, a przez to nadawać większą chyżość. Od tej chwili postęp w budowie szedł, że tak powiem, siedmiomilowymi krokami, a dziś cała kula ziemską otoczona jest stalowymi powrośkami szyn.

W kilku słowach zapoznamy się z maszyną czyli lokomotywą. Mają one do 16 kół, osadzonych na 8 osiach, a długość ich wynosi do 20 metrów. Główną częścią jest kocioł, w którym za pomocą ogrzewania przemienia się wodę w parę, która porusza parowóz i ciągnie wagony. Lokomotywy rozwijają siłę aż do siły 2500 koni. Na jedną godzinę takiej siły konia potrzebuje kocioł 8 kg. pary, dla 2500 koni potrzeba zatem na godzinę 20.000 kg. pary, co znów wymaga dla przemiany wody w parę aż 7.500 kg. węgla i 70.000 kg. wody, na 3 godziny jazdy.

Początkowo linie kolejowe były krótkie pomiędzy dwoma miastami, o kilkadziesiąt kilometrów; dziś i na tem polu jest widoczny postęp, np. w Ameryce jest linia, mająca 6000 km. długości, najdłuższa linia na świecie jest kolej tak zwana syberyjska (w Rosji), mająca 9.600 km. długości.

Widzimy więc, że z biegiem lat udoskonalono szybkość, punktualność odjazdu, opanowano wielkie przestrzenie i co najważniejsze uprzystępniono wszystkim przez niskie ceny korzystanie z tego wielkiego wynalazku. Naturalnie jasne jest, że i o wygodzie podróży ciągle się mówi i dziś wagony sypialne, jadalne, radja itp. rzeczy nie należą do rzadkości.

Pierwsza kolej w Polsce została zbudowana w roku 1843 między Warszawą a Grodziskiem. Dziś nie jesteśmy w tyle za innymi państwami, albowiem trzeba wiedzieć, że długość wszystkich linii kolejowych w danym kraju świadczy o jego dobrobycie. Pod tym względem najwięcej kolei mamy na Górnym Śląsku, dalej idzie Poznańskie, Małopolska, Kongresówka, a na końcu kresy.

Władysław Budzisz.

Hej, panienki posłuchajcie!

Hej, panienki, posłuchajcie raz, dwa, trzy.
I gazetki przeczytajcie raz, dwa, trzy.
Są tam wesołe nowiny, wesołe nowiny:
Będzie pobór na dziewczyny raz, dwa, trzy.

Jakże by to dobrze było,
Żeby się to raz skończyło,
Panny spodnie ubierały
I do wojska wstępowały.
Niechaj żyją warszawianki,
Nasze dzielne koleżanki,
Bo kto zdrow — kocha znów.

A która nie będzie chciała, o! nie będzie chciała,
C. k. m. będzie dźwigała, raz, dwa, trzy.
A te krzywe i garbate, raz, dwa, trzy,
Posadźmy na armacie, raz, dwa, trzy.
A która nie ma ochoty, o! nie ma ochoty,
Pójdzie służyć do piechoty, raz, dwa, trzy.

Jakże by to dobrze było,
Żeby się to raz skończyło.
Panny spodnie ubierały,
I do wojska wstępowały.
Niechaj żyją warszawianki,
Nasze dzielne koleżanki,
Bo kto zdrow — kocha znów.

Jak się o tem książd dowiedział,
Na plebanji nie usiedział,
Myślał w nocy i nad ranem,
Jak by zostać kapelanem.

Jakże by to dobrze było,
Żeby się to raz skończyło,
Panny spodnie ubierały
I do wojska wstępowały.
Niechaj żyją warszawianki,
Nasze dzielne koleżanki,
Bo kto zdrow — kocha znów.

Któż z nas nie zna tej żołnierskiej piosenki, którą śpiewaliśmy sobie czy w czasie wojny w Legionach, czy wreszcie podczas służby wojskowej podczas pokoju? Ta wesoła piosenka stała się jednak w Warszawie przyczyną wielkiej wściekłości gazet prawiowych, gdy trafiło się, że w czasie przejażdżki kardynała Kakowskiego laskiem bieleńskim, przechodzący oddział żołnierzyków właśnie tą piosenkę zaśpiewał. Kardynał, który widocznie piosenki nie znał, zgorzował się treścią piosenki a cztery dzienniki warszawskie chjenopiasta wzięły to na wielki bęben i napadły najniejspodziewanie na wojsko. Ale rząd zaraz skonfiskował niepoczytalne artykuły, które z igły chciały zrobić widły. A tymczasem jest to już zwyczajem każdej armii, że żołnierz śpiewa sobie wesołe i dziarskie piosenki, gdyż do wojowania przygotowuje go służba wojskowa i całkiem naturalnie nie może śpiewać w marszu piosenek kościelnych. Ale chjenopiast chce być koniecznie obrońcą wiary, nawet wtedy, gdyby jej nikt nie zagrażał.

1.500 stalowych domów rocznie.

Budowa domów stalowych w Niemczech wchodzi na zachódzie Niemiec na nowe tory. Zjednoczone stalownie esefskie uchwałyły podjąć od zaraz masową fabrykację domów stalowych. Będą to domy dla jednej rodziny, o trojakiem typie, mianowicie: o trzech, czterech i pięciu izbach z przy należnymi ubikacjami. Konstrukcja dachowa będzie tego rodzaju, że zawsze będzie można dobudować i dom powiększyć. Ceny domów będą jednolite i to: trzypokojowego 6000 mk (12 tys. zł.); 4 pokojowego 8000 mk (16 tys. zł.); 5-cio pokojowego 10.000 marek (20 tys. zł.). Na postawienie domów stalowych będą spółki budowlane udzielały długoterminowych hipotek na korzystnych warunkach.

Samobójczyni zaprasza na stypę.

W N. Mieście na Wołyniu ogromne poruszenie wywołało samobójstwo Marty Glebe, zamieszkałej przy ul. Niskiej 18, która nie mogąc urzeczywistnić swych zamiarów przedostania się do Rosji, gdzie miała trzech synów, rzuciła się do rzeki i utonęła. W mieszkaniu jej znaleziono stół obficie zastawiony, na którym nie brakło nawet ciast i konfitur. Obok leżała kartka z następującym napisem: „Kto się pofatyguję mnie pochować, może sobie zakasnąć“.

Dotychczas niestety nikt nie skosztował tej oryginalnej „uczty“, gdyż zwłok jeszcze nie wyłowiono, więc przygotowane smakołyki pogrzebowe uległy zepsuciu.

Amerykańska sprawiedliwość.

Kronikarz „Ameryki-Echa“ podaje następującą notatkę z Cleveland, Ohio: „Józef Mackowski zatrzymał automobil pod drzewami ulicy i zaczął całować swą niedawno poślubioną żonę. Nadszedł policjant i aresztował oboje. Stwierdzono, że to małżeństwo i uwolniono ich. Domagali się odszkodowania za niesłuszne aresztowanie. Żonie przysądził sąd 6.375 dol., mężowi ani centa. W dodatku musiał zapłacić kosztą rozprawy“.

Nowy sposób na pijaków.

Profekt policji w Des Moines (Ameryka) obmyślił sposób, przy pomocy którego udać mu się świetnie osiągnąć rezultaty w walce z pijactwem. Każdy osobnik, zaarrestowany w stanie opilstwa, otrzymuje, gdy szal piacki u niego przemienie, w prezencie fotografię swej osoby, zrobioną migawkowo w chwili, gdy jako pijany dawał ze siebie widowisko, czy to tarosząc się z policjantami, czyto zwisając bezwładnie na ich ramionach w chwili, gdy go prowadzili. Na każdej z takich fotografii wymieniony prefekt policji dopisuje własnoręcznie: „Spojrzyj pan na tę fotografię, zanim po raz drugi zagłędiesz do kieliszka“.

Dziś, według zapewnień tego urzędnika, skutek tego oglądania fotografii jest niezwykły. Niema człowieka, któryby się nie wstydził, że był pijany.

OKRUSZYNY.

Sprzecznosci u socjalistów.

Rada Naczelna P. P. S. odbyła dwudniową radę w Warszawie 6 i 7 bm. Po długiej dyskusji nad zagadnieniem: **przeciw** rządowi Piłsudskiego, czy **za** rządem, ostatecznie 28 głosów padło przeciw rządowi, 16 za rządem, a 9 kartek było czyistych. To znaczy, że tylko większością 3 głosów zapadła uchwała opozycyjna.

Długa rozprawa wywołał pisemny protest ministra Moraczewskiego przeciw wykluczeniu go z partii. Uznano, że uchwała wykluczająca była nieformalna i postanowiono sprawę ponownie rozpatrzyć.

Wkońcu upoważniono Centralny Komitet Wykonawczy do zawarcia bloku wyborczego z Wyzwoleniem i z mniejszościami narodowymi. W ten sposób obwieszczono, jaką drogą pójdzie P. P. S. do wyborów sejmowych.

SAD W GRUDZIADZU na rozprawie 4 bm. zasądził na 300 złotych kary red. Jana Stapińskiego za artykuł o ks. Wojciechowskim, iż nie ma miłości dla rodziny. Przeciw osądowi zgłoszono odwołanie.

SENATOR prałat ks. Adamski z Poznańskiego, patron Związku Spółek Zarobkowych i wielki finansista, osławiony zbiórką dolarów od Polonii w Ameryce, które przepadły, wódz stronnictwa chadeckiego, na rozkaz kardynała Hlonda wycofał się zupełnie z polityki i złożył dyrektorstwa we wszystkich instytucjach. Zapóźno.

PREZYDENTOWA MOŚCICKA, jako przewodnicząca Komitetu ratunkowego dla powodzi, wyjechała do Lwowa i dalej na tereny zniszczone, aby osobiście skontrolować skutki pomocy ratunkowej.

AŻ DWA POMNIKI NARAZ postawiono prezydentowi Turcji Kemali w stolicy Angorze. Uratował on Turcję przed rozbiorem po wojnie światowej, zreformował zwyczaje religijne i cały naród pchnął na drogę cywilizacji europejskiej.

OSZCZERCZE DRUKI przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego przyłapano znowu we Lwowie. Wysłane były pocztą z Krakowa. Donosimy o tem dla przestrogi, aby ktokolwiek jakąś oszczerczą ulotkę przeciw rządowi otrzyma, natychmiast ją zniszczył, gdyż przez powtarzanie oszczerstw lub przetrzymywanie ulotki mógłby się narazić na śledztwa i kary. Sporo endeków już za to siedzi w areszcie.

KIELECKA KUŹNIA OSEMKOWA ZAMKNIĘTA. Do magistratu m. Kielc przybył delegat wojewody kieleckiego, radca wojewódzki Serednicki i doręczył wszystkim członkom zarządu miasta, tj. prezydentowi i ławnikom, pisma wojewody, zawiadamiające o złożeniu ich z urzędu przez ministra spraw wewnętrznych. Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych była umotywowana: a) przekroczeniem przez magistrat uprawnień przewidzianych ustawowo, przez powzięcie uchwały o złożenie kaucji za urzędników miejskich, aresztowanych pod zarzutem współdziałania w rozpowszechnianiu ulotek o jenerale Zagórskim, oraz b) naruszeniem zaufania rządu do członków magistratu. Tymczasowe kierownictwo spraw miejskich poruczone zostało referendarzowi urzędu wojewódzkiego, Lucjanowi Głazkowi.

ZŁODZIEJA 120.000 ZŁOTYCH ujęto na dworcu kolejowym w Warszawie dzięki uczciwości jednego kolejarza, któremu złodziej ofiarował 20 tysięcy złotych za ukrycie go.

RUNEŁA 26-METROWA WIEŻA KOŚCIELNA. W miejscowości Suderny pod Wilnem runeła 26-metrowa wieża kościelna, budująca się od stycznia br. Początkowo zarysowała się jedna ściana i osunęła z trzaskiem i hukiem aż do fundamentów, następnie runeły dalsze trzy ściany. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, straty materialne jednak są znaczne.

1000 LICYTACJI W ŁODZI. Magistrat łódzki wyznaczył na najbliższe dni tysiąc licytacji. W pierwszym rzędzie ściągnięte być mają zaległe podatki za r. 1922, 1923 i 1924. Chodzi tutaj o podatki lokatorskie, które dotychczas nie były ściągane.

W AMERYCE POTOP. Stan Vermont cały pod wodą, utonął gubernator i około 200 innych osób. W Bostonie utonęło 12 ludzi. Cała wschodnia część stanu Massachusetts zatopiona, zalew sięga aż do stanu Connecticut. Również w Kanadzie powódź wyrządziła olbrzymie szkody. Telegramy z 8 bm. podają, że i New York jest zagrożony, rzeka Hudson wzbiera gwałtownie.

ZŁAPALI ZŁODZIEJA. Do Królewskiej Huty przywieziono z Niemiec urzędnika pocztowego Kesslera, który w lecie br. ukradł 1.500.000 złotych

z kasy pocztowej. Odebrano mu również całą ukradzioną kwotę, a za czyn swój odpowie niebawem przed sądem.

MORDERSTWO NA WESELU. Z Żarnowca w pow. krośnieńskim donoszą o tragicznych skutkach wesela w zeszłym miesiącu, na którym został najniewinnie zabity ojciec 5-ga dzieci i członek Związku Chłopskiego Antoni Krzysztyniak. Padł on z ręki rodzzonego brata, który zamordował go bagnetem francuskim, mając nienawiść z powodu rozdziału majątku. Takie wypadki mordów powtarzają się na weselach dość często i należałoby pomyśleć, jak temu zapobiec, by nie padały niewinne ofiary z pośród spokojnych i trzeźwych obywateli.

WYROK W PROCESIE PRZECIW WITOSOWEMU STAROŚCIE O NADUŻYCIA PASZPORTOWE. W sobotę zapadł w sądzie w Piotrkowie wyrok w procesie o nadużycia paszportowe przeciw staroście Fijałkowskiemu i tow. Sąd uznał winnym Fijałkowskiego nadużycia władzy, jednak uwolnił go od kary wskutek przedawnienia i przyznał skarbowi państwa od niego 1.425 złotych i kosztą sądowe. Manieckiego skazał na 4 miesiące więzienia.

WYNALAZEK, Z KTÓREGO BYLIBY ZADOWOLENI URZĘDNIICY, ALE NIE LUDNOŚĆ. W tych dniach — pisze „Głos Polski” — zgłosił się do ministerstwa spraw wewnętrznych pomysły wynalazca, który zaprodukował wynaleziony przez siebie aparat, mający na celu uchronić urzędników od zbyt natrętnych petentów. Wynalazca pokazał zegarowy aparat, który urzędnik zapomocą naciśnięcia guzika wprowadza w ruch z chwilą zgłoszenia się do niego interesanta. Po dwóch minutach aparat zaczyna dzwonić. Wtedy urzędnik, uśmiechając się delikatnie, przeprasza petenta, mówiąc, że go wzywa władza przełożona i petent wynosi się z biura. Narazie „wydzwoniono” samego wynalazcę.

NOWY ZARZĄD INWALIDÓW. W Krakowie odbył się Zjazd Inwalidów powiatu Krakowskiego, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: **Dr. Prosta** prezes, **Widliński Jan** wiceprezes, **Dr. Michał Feret** sekretarz. Cały zarząd, obrany wbrew intencjom endeka „prezesa” Kantora, należy do gorących zwolenników Marszałka Piłsudskiego i składa się z ludzi postępowych.

OSTRZEŻENIE PRZED NIESOLIDNĄ FIRMĄ. Z kilku stron otrzymaliśmy zażalenie naszych czytelników na firmę „Omega” w Warszawie, ul. Nowy Świat, która ogłaszała w „Przeglądzie Ludu” 650 przedmiotów za 15 zł. i 45 gr. Dalszy druk ogłoszenia wstrzymaliśmy, a czytelników naszych ostrzegamy przed tą niesolidną firmą.

KATASTROFA POLSKIEGO OKRETU HANDELOWEGO. Niedaleko portu w Gdyni skutkiem burzy zatonał polski holownik „Górnik”, należący do towarzystwa „Wisła Bałtyk”, ciągnący dwie naladowane towarami barki. W katastrofie poniosło śmierć 6 marynarzy i 4 oficerów.

JESZCZE PAMIĄTKA WITOSA. W Tarnowie aresztowano byłego dyrektora Banku Rolnego we Lwowie, na skutek polecenia prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Płacz pośród naganiaczy witosikowych, którzy ongiś tak pięknie się obławiali przy „wyrabianiu” pożyczek protekcyjnych, wielki.

DOM 100 PIĘTROWY, oto obecna ambicja budowniczych amerykańskich. Uważają oni, że mieszkania na tak wysokich piętrach będą bardzo zdrowe, a przy obecnym udoskonaleniu wind z łatwością za kilkanaście minut dostanie się do domu nawet mieszkaniowiec najwyższego piętra. Twierdzą, że Nowy Jork, stolica Stanów nie powinien się już obecnie rozrastać na szerokość, ale na wysokość.

BRAK KSIĘŻY, BO NIEMA PENSJI RZĄDOWEJ. W Anglii około 1000 gmin wyznaniowych pozbawionych jest księży. Powodem tego jest kiepskie uposażenie księży i nie wielu się tam kwapi do tego zawodu, skoro trzeba klepać w nim prawdziwie Chrystusową biedę.

400 OSKARŻONYCH, 1000 ŚWIADKÓW. — Wkrótce rozpocznie się w Wilnie proces w sprawie białoruskiej Hromady robotniczo-włościańskiej. Śledztwo było prowadzone na terenie pięciu okręgów sądowych: wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, grodzieńskim i pińskim. Wszystkich oskarżonych jest 400, przyczem z samego Wilna jest oskarżonych 110. Ze strony oskarżonych powołano w charakterze świadków około 1000 osób.

ZNALAZŁY SIĘ CENNE SKRZYPCE prof. Barcewicz z Warszawy, skradzione przed 7 miesiącami przez niewydanego złodzieja. Obecnie kilku wywiadowców zwąchało te skrzypce (wartości 150 tys. zł.) u niejakiego H. Chmielewskiego, przyczem doszło do rewolwerowej rozprawy, gdyż złodziej bronił swego łupu i został trzykrotnie ranny.

POWIAT GORLICE. Walne zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej w Gorlicach odbędzie się w **poniedziałek, dnia 14 listopada 1927** o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Gorlicach (budynek Magistratu). Uczestnicy walnego zgromadzenia winni przy wstępie wykazywać się książeczką udziałową powyższej spółdzielni.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY 1 dolar 8.88 zł., 1 funt angielski 43.43 zł., 1 kor. czeska 26 gr., 1 frank franc. 35 gr., 1 Belg 1.24 zł., 1 lira włoska 48 gr., 1 szilling austr. 1.25 zł., 1 frank. szwajc. 1.71 zł.

KURS PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH: 5% pożyczka konwersyjna 65.50 zł., 8% Kasy Banku Roln. 92 zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW: Pszenica 51 zł., żyto 39 do 41 zł., owies 37.60 zł., jęczmień browarniany 41 zł., otreby pszenne 26 zł. (Wszystkie ceny za 100 kg.).

CENY RÓŻNYCH TOWARÓW: Mięso wieprz. detal. kg. 3.60 zł., kura szt. 5.00—9.00 zł., kaczka 5.00—8.00 zł., gęś 10.00—16.00 zł., słonina świeża kg. 4.00 zł., słonina solona kg. 4.00 zł., sól biała kg. 35 gr., cukier kryształ kg. 1.50 zł., śledzie szt. 40 gr., mydło kg. 2.00—2.40 zł., siano łakowe (50 kg.) 3.50—5.50 zł., słoma (50 kg.) 4.00 do 4.50 zł.

CENY MASZYN ROLNICZYCH: Kieraty Wolskiego 40 obrot. C 2—3 koni zł. 638, Wolskiego 25 obrot. R 1—2 koni zł. 396. Młocarnie Wolskiego szeroko-młotna zł. 968, Wolskiego sztyftowa 18" zł. 462. Wialnie „Unia” Nr. 1 z dolnem ruchomem sitem zł. 240, „Unia” Nr. 2 z dolnem ruchomem sitem zł. 215, „Unia” Nr. 3 z dolnem ruchomem sitem zł. 193. Sieczkarnie Wolskiego Warszawska zł. 220, Wolskiego konikowa zł. 149. Lemieszki za 1 kg. zł. 1.08. Odkładnie za 1 kg. zł. 1.08. Piętki za 1 kg. zł. 0.67. Sprężyny do bron i kultyw. za 1 sztukę zł. 4.

NOTOWANIE CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH w ładunkach całowagonowych loco stacja załadowcza. Superfosfat mineralny 16—18% po 0.86 zł. za kg procentu, superfosfat kostny 16—18% po 0.96 zł. za kg procentu kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie, bez opakowania. Azotniak chorzowski 19—21% po 1.75 zł. za kg procentu, azotniak chorzowski granulowany po 1.95 zł. za kg procentu franco Chorzów z workiem. Azotan amonowy chorzowski 1 zł. za kg towaru z opakowaniem. Kainit stebnicki 10—12% po 0.24 zł. za kg procentu franco Stebnik. Wapno kieleckie 41.05 zł., częstochowskie 34.00 zł. za tonne franco stacja załadowcza.

—0—

PRZESADZANIE WIEKSZYCH DRZEW i starszych krzewów przedstawia wiele trudności i często mimo starań i najlepszych warunków nie osiąga się dobrych rezultatów.

W czasopiśmie angielskim „The Garden” znajdujemy ilustrację i opis sposobu przesadzania dużych drzew i krzewów. Sposób ten okazał się skuteczny i, jak autor zapewnia, daje doskonałe rezultaty.

Zazwyczaj przy wyciąganiu z ziemi długie i głęboko wrośnięte korzenie cierpią czas dłuższy, przycięte zaś w chwili przenoszenia wstrzymują na nowym miejscu vegetację. Ażeby temu zapobiec, należy na kilka tygodni przed przeniesieniem drzewo okopać w ten sposób, ażeby odkryć grubsze, głęboko w ziemię wrośnięte korzenie, nie naruszając przytem całego systemu korzeni włóknistych. Odkryte grubsze korzenie zręcznie przepiliować, osypać miejsce przecięte wilgotnym piaskiem i z powrotem dobrze przerobioną i zasiloną ziemią nakryć. Można nie przykrywać ziemią, jeżeli niema chłodów. Świeże, młodziutkie korzonki, które pojawiają się naokoło rany, przystosują się szybko do nowego otoczenia. Po kilku tygodniach drzewo wraz z bryłą ziemi przenieść na nowe miejsce.

—0—

Przechowywanie azotniaku.

Wszystkie nawozy przechowywać należy w suchym miejscu i koniecznie pod dachem. Azotniak specjalnie ma pod tym względem wymagania, zwłaszcza, gdy jest trzymany w workach. Dlaczego, to zaraz wyjaśnimy: azotniak zawiera wapno palone. Każdy wie, że wapno palone przyciąga wilgoć z powietrza i lasuje się, przyczem zagrzewa się i zwiększa swą objętość. Otóż to samo dzieje się i z azotniakiem, przechowywanym w wilgotnych składach lub w szopach bez ścian, a tylko nakrytych dachem. Po pewnym czasie wapno, zawarte w azotniaku, lasuje się, rośnie, niby ciasto drożdżowe i nie mieszcząc się w worku — rozrywa go. Łatwo można się przekonać, że 100-kilowy worek świeżego azotniaku po pewnym czasie takiego przechowywania przybierze nawet na wadze i będzie nieco cięższy — właśnie o tę wadę, którą wchłonał z powietrza. Będzie więc go na pozór więcej, ale jakoś takiego azotniaku będzie gorsza, bo pożytecznego składnika pokarmowego nie przybędzie, a tylko nawet ubędzie, a to,

co zostanie, będzie zawarte w większej ilości kilogramów produktu. Powiadamy, że procent azotu maleje, a z tego wniosek, że na morgę wysiać trzeba będzie więcej.

Jeżeli od jesiennych zasiewów pozostanie w gospodarstwie azotniak i trzeba go przechować przez zimę, to pamiętajmy trzymać go w jaknajsuchszym miejscu i w niezawianych workach, aby nie popełniały. Najlepiej oczywiście kupować w każdym sezonie tylko tyle nawozu, ile go potrzeba na prędkie zużycie. Jeśli już jednak przechowywać musimy, to nigdy nie za wiele będzie starań i dokładności w tem, aby nawóz się nie zepsuł. Gdy oprócz azotniaku mamy przechować jeszcze i inne nawozy, np. fosforowe, to dobrze jest trzymać je razem, przekładając warstwami jeden nawóz drugim. Robi się to tak: na podłodze suchego spichrza, w ostrości także na klepsku w stodole sypie się warstwę tomasynę, na nią taką samą warstwę azotniaku, znów tomasynę itd. i całą kupę, wyrównaną po bokach, obsypuje się tomasyną, lub nawet zupełnie suchym piaskiem. Kupa lepiej gdy ma kształt podłużny, jak kopiec ziemniaków, a dla czego, to się zaraz okaże: oto na wiosnę, gdy zaczynamy brać nawozy do użytku, odcina się część kupy i miesza dokładnie łopatą lub szufłą, aby w pole wysiać nawozy dokładnie wymieszane. Przy kupach okrągłych trudno jest równo odcinać część kupy do wymieszania. Jest to sposób przechowania bardzo dobry, a słabą jego stroną jest tylko to, że musimy potem nawozić tomasyną, a nie superfosfatem, który, jak wiadomo, jest dużo lepszym nawozem fosforowym, zwłaszcza na wiosenne użycie. Zaś z superfosfatem przechowywać azotniaku bezwarunkowo nie można, bo wapno azotniaku popsułoby superfosfat.

Azotniak, przechowywany w warstwach z kaimitem lub solą potasową, łatwo się zbryla w twarde kawały, dlatego mieszanie z nawozami potasowymi można przedsięwziąć tylko na niedługi czas przed siewem.

W.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Pryk Franciszek: Było to cygańskie towarzystwo i mała dlatego nadzieja na odzyskanie równowartości 130 dol. jakie za akcję zapłaciście. Wnieść należy zażalenie do Ministerstwa Skarbu. — **Dziubek Adam:** Wystarczy. Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie. Tam otrzymacie informacje i co do reszty, w kartce poruszonych spraw. — **Mazur Jan:** Współczujemy Wam, ale coż możemy pomódz? Dług trzeba oddać i wedle istniejących praw kasa może plac zlicytować. Może potrafić ratami im zapłacić? — **Sikora Jan:** Takiego „ostrzeżenia” umieścić nie możemy, gdyż pociągnęłoby ono rozprawę sądową. — **Łazarów Wiktor:** Zrobić sprzeciw do Dyrekcji Monopoli, uzasadniwszy wszystko dokładnie i nam przesłać odpis, byśmy mogli poprzeć skutecznie. — **Głus Marcin:** Lepiej napiszcie coś prozą, gdyż nad wierszem trzeba jeszcze pracy. — **Schmidt Jan:** O informacje co do założenia Kasy Stefczyka zwrócić się do: Patronatu Kas Stefczyka, Kraków, Rynek, szara kamienica. — **Jz J. Radzichowski:** Umieścić możemy tylko po podpisaniu pełnem imieniem i nazwiskiem artykułu. — **St. Mallnowski, Pittsburg:** Za list i 1 dolar otrzymamy, dziękujemy. W Komborni organizacja silna i praca wytrwała. Serdeczne pozdrowienia dla Was i wszystkich Rodaków, także w Wilmerding. — **Posel Berek:** Otrzymałmy za późno, będzie za tydzień. — **J. Strugała:** Zjazd czytelników Przeglądu Ludu i zwolenników Stronnictwa Chłopskiego odbędzie się w Poznaniu 27 listopada, albo 4 grudnia. Dowie się Pan z zaproszeń imiennych, które przygotowujemy. Dziękujemy za dotychczasową pomoc i prosimy nadal o wytrwałą współpracę. — **Pomorski:** Naszym mężem zaufania w Grudniadzu jest ob. Emil Dorzynek, ulica Groblowa 13. Do niego raczy się Pan zgłosić listownie lub osobiście w sprawie organizacji i zgromadzeń w powiecie grudziądzkim, świeckim, Tucholskim, chojnickim i sempołzeńskim. — **Laso Bartłomiej:** 2 dol. Nyzio Alojzy 2 dol. Kasmarski Marcin 2 dol. Steca Jan 2 dol. Kosior Józef 2 dol. Kowalski Stanisław 2 dol. Kubik Władysław 2 dol. Majka Franc. 2 dol. Bednarz Józef 2 dol. Sudol Michał 1 dol. Kołodziej Kasper 2 dol. otrzymaliśmy razem 21 dol. Sudol M. 1 dol. zapisaliśmy na P. L. bo Kosa nie wychodzi. Zieliński Jan 2 dol. otrzym. pren. zapł. do 20 lutego 1928 r. Krasucki J. 1 dol. otrzym. Przysław Wł. 2 dol. otrzym. Grzebyk Ignacy 2 dol. otrzym. Żmija Józef 3 dol. otrzymaliśmy, które zapisaliśmy na P. Ludu bo Kosa nie wychodzi. Gierlasinski H. 2 dol. otrzym. odp. w liście. Majkowski Adam 1 dol. otrzym. pren. zapł. do 20 grudnia 1927. Żółkiewicz Józef 30 fr. otrzym. Gotfryd St. 10 fr. Klepikowski J. 10 fr. Łazowski J. 10 fr. otrzym. Matuszewski Jan 10 fr. otrzym. prenum. roczna koszt. 40 fr. rocznie. P. L. wychodzi raz na tydzień. Dubiel St. 20 fr. otrzym. Bomba A. 10 fr. na prenumerate i 10 fr. na powodzian otrzym. Głuszak Jakób pren. skończyła się 15. 8. 1927. Wójcik Jan 2 dol. otrzym. Żebracki Władysław 5 pezo otrzym. Antonczyk Stefan pren. zapł. do 20. 1. 1928. — **J. Okulicki:** Ktoś Pana błędnie poinformował o mojej przynależności kościelnej. Proszę kłamstwa nie powtarzać. Dokładniej listownie.



PRAGNIECIE radykalnie pozbyć się podagry i reumatyzmu?

Po całym kraju rozbrzmiewa radosna nowina, iż wynaleziony nowy lek przeciw reumatyzmowi, podagrze, ischias. Te okropne choroby przeszliżgują się zarówno do nędznej chatki robotnika, jakoteż do wspaniałego pałacu bogacza, one szukają swych ofiar wszędzie i napadają znieośnika. Któż ich nie zna, jeżeli nie na podstawie własnych cierpień, to ze skarg osób najbliższych. Wiadomo, jakie cierpienia przechodzić musi osoba dotknięta reumatyzmem, i jakie niebezpieczne wynikają z tego skutki. Bóle wzmagają się z dnia na dzień, na rozmaitych miejscach obrzmiewają stawy, ręce i nogi zniekształcają się, bardzo też często podlegają schorzeniu również oczy. Jest dużo środków, które jednakowoż działają tylko kojąco. Wybitni lekarze zajmowali się pilnie sprawą zupełnego zwalczania pomienionych chorób i znaleźli drogę dla wyleczenia w łatwej do przeprowadzenia domowej kuracji wodą mineralną, która nareszcie nieszczęśliwych chorych wyleczy z męczących bólów. Dają każdemu możność przekonania się o tem przesyłając każdemu, kto do mnie napisze **zupełnie gratis** pouczającą broszurkę oraz próbkę. Kuracja ta ma już bardzo, bardzo licznych zwolenników, prosimy do nich się przyłączyć a skutek będzie zadziwiający i zadowolni każdego.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchselestrasse N. 5 — Oddział 40.



Kto uważa na elegancję i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA“ kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpii i uznana za najlepszą. — Żądajcie wszędzie tylko pasty „Luna“, bo nie za wodnie jest najlepsza. 536

SKUTECZNE LEKI

Na świerzby: maść i mydło	zł. 2:50
Na kaszel, koklusz, astmę: syrop i ziółka	„ 2:—
Na wola: maść i krople	„ 2:50
Witamin usuwa kwasy i katar żołądka	„ 3:—
Balsam życia podnieca apetyt	„ 1:—
Wino chinowe wzmacnia nerwy i leczy blednicę	„ 3:—
Na szczury pasta	„ 1:50
Na odmrożenie płyn	„ 1:50

Wszelkie leki dla bydła wysyła pocztą, doliczając tylko porto

JUL. ŁOPATKA, aptekarz
(Korczyzna pod Krasnem). 669

! KALENDARZE !

Zawiadamiam swoich Szanownych odbiorców, że już nadeszły kalendarze na rok 1928 ze słynnego Wydawnictwa Wgo Pana J. Steinbrenera we Vimperku, oraz ze Śląskiego Wydawnictwa „Polonia“ po następujących cenach:

Kalendarz Wielki Marjański	zł. 1 80
„ Mały	„ 1:20
„ Powieściowy	„ 1:20
„ Wszechświatowy	„ 2:—
655 „ Pocięta starości	„ 2:—
„ Uniwersalny	„ 5:—
„ Ilustrowany dla wszystkich	„ 1 95

Przy zamówieniach należy przysłać na każdy kalendarz 60 gr. na porto, przy odbiorze 10 kalendarzy porta nie pobieram, zamówienia kierować do: Biura dzienników i powieści „SEIBLA“ w Leżajsku.

W najbliższym czasie zaczną wychodzić pod redakcją PIOTRA RYSIEWICZA bezpartyjny, niezawisły tygodnik informacyjny

„ALARM POWSZECHNY“

Poszukiwani są korespondenci oraz przedstawiciele we wszystkich miejscowościach województw: Krakowskiego, Kieleckiego, Śląskiego.

Zgłoszenia: Kraków, św. Jana 1 lub skrytka poczt. 300.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI usuwa

Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabość kobiecą, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe. **Żądać wyraźnie Mra KRZYSZTOFORSKIEGO Wino chinowo-żelaziste**, — naśladowanie energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 3.25 — 5 fl. zł. 13.
podwójna „ 5 — „ 22

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna
Mr. Krzysztoforski, Tarnów. 672

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13/P.L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Nikl. „Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

ROLNIK POLSKI

to kalendarz, jakiego jeszcze w Polsce nie było i który powinien ze względu na swą treść znaleźć się pod każdą strzechą wieśniaczą.

Kosztuje tylko 2 zł

aczkolwiek jest o wiele większy i wartościowszy od innych, droższych kalendarzy.

Zapas jest niewielki, dlatego należy pospieszyć się z nadesłaniem gotówki przekazem lub czekiem do

Administracji „Przyjaciela Ludu“
w Krakowie, ulica Reformacka L. 7.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:

brzucha, pęka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. **Opaski:** przeciwnie w obwisłości brzusznej, przeciwnie obniżeniu żołądka, po przebytych pogołach i t. d. **Pończochy gumowe** przeciwnie żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciwnie tworzącym się garbom i przeciwnie skrzywieniu kręgosłupa. — **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. Bandaże przeciwnie wypadaniu macicy. **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.

Bandażysta Polaczek w Samborze Nr. 55.

Cenniki i pouczenia darmo się wysyła.

JÓZEF GUZDA unieważnia zgubioną książeczkę wojсковą wydaną przez P. K. U. Nisko. 651

PREJSNAR JÓZEF ur. w r. 1896 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. 653

EDWARD SMOSZNA ur. 1898 r. w Turzy, pow. Gorlice, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 670

JEST 25 MORGÓW POLA bez budynków w środkowej Małopolsce z 1% bruttem naftowym, całkowicie lub częściowo zaraz do sprzedania. Wiadomość: E. Linscheld. Lwów, ul. Tarasiewicza 18. 668

DLA KRAWCÓW początkujących, samouczek kroju ubiorów męskich. Cena 6 złotych wysyła: Adam Dusza, Dębowiec koło Jasła. 656

BEŁGHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom — Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania Ponczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA“, Liszki, koło Krakowa. 652

Najtaniej i najlepszy towar w sklepie
S. GERSTLA W RZESZOWIE
ULICA MICKIEWICZA (koło dwóch pomp).

Cukier, kawa, herbata, cykorja, sól i wszystkie towary kolonialne. Także papier listowy, zeszyty szkolne i wszelkie przybory do pisania. Specjalność: mieszanka dla kanarków. — Lampki elektryczne i kieszonkowe. Codziennie świeże baterie w ośmiu gatunkach i po najniższych cenach.

Sprzedaż Przyjaciela Ludu i wszystkich innych gazet.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzłym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

reumatyzmu, góscia, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólna znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (irauco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (iranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych.